

Pod redakcją Agnieszki Kasińskiej-Metryki i Radosława Kubickiego

Irena Fudali

Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach, Polska
doi:10.25951/4649

**POLITYKA – HISTORIA – NAUKA
W ANALIZIE ZACHOWAŃ ZBIOROWYCH.
POGROM ŻYDÓW W KIELCACH**

Abstrakt

Poniższy tekst, dotyczący analizy politologiczno-socjologicznej pogromu Żydów w Kielcach, ma na celu określenie roli i znaczenia polityki – historii – nauki w wyjaśnieniu mechanizmów społecznych i zachowań zbiorowych: roli systemu społecznego-politycznego i opisu faktów historycznych. Wyjaśnienie i analiza procesu tworzenia się tłumu, psychozy tłumu oraz indukcji społecznej, polegającej na szybkim rozprzestrzenianiu się emocji i zachowań w tłumie staje się zasadniczym argumentem za podjęciem się próby zrozumienia i częściowego wyjaśnienia faktu i mechanizmu społecznego pogromu Żydów w Kielcach.

Słowa kluczowe: zachowania zbiorowe, pogrom, plotka, tłum, indukcja społeczna

Abstract

**POLITICS – HISTORY – SCIENCE
IN THE ANALYSIS OF COLLECTIVE BEHAVIOUR.
THE SLAUGHTER OF THE JEWS IN KIELCE**

The text below, refers to the political and sociological analysis of the programme considering the Jews in Kielce. It aims at defining the role and the meaning of politics – history – science in clarifying social mechanisms as well as the collective behaviour, namely the role of the political and sociological system and the description of historical facts. The explanation and the analysis of the crowd formation process, the crowd psychosis along with the social induction, associated with the rapid spread of the emotions and different behaviour patterns in the crowd. It appears to be the key argument with regards to making an attempt to understand and somewhat clarify the fact and mechanism of the social slaughter of the Jews in Kielce.

Keywords: collective behaviour, programme, rumour, crowd, social induction

Wprowadzenie

Analiza problemu wymaga zdefiniowania terminu „zachowania zbiorowe” jako kategorii socjologicznej, umożliwiającej wyjaśnienie zachowań społecznych, jakie miały miejsce podczas pogromu w Kielcach. Jednym z ważnych pytań badawczych, na które jak dotąd nie ma jednoznacznej odpowiedzi, jest: czy zachowania zbiorowe – tłum – plotka to ważne elementy mające służyć wyjaśnieniu mechanizmu pogromu w Kielcach? Dlaczego w Kielcach, kto uruchomił zachowania tłumu, jaką rolę odegrała plotka, komu na tym zależało, aby doszło do przelewu krwi i śmierci ludzi?

Norman Goodman charakteryzuje zachowania zbiorowe jako w pewnym stopniu spontaniczne i krótkotrwałe działania społeczne stosunkowo dużej liczby ludzi, znajdujących się w niejasnej sytuacji. Wyróżnia podstawowe cechy zachowań zbiorowych, takie jak:

- Ograniczone, krótkotrwałe działanie społeczne, które charakteryzują się czasowym uczestnictwem w zachowaniu zbiorowym. Interakcja biorących w nich udział ogranicza się do szczególnej sytuacji, demonstracji i zazwyczaj nie trwa dłużej niż sytuacja. Interakcja ta jest więc zarówno pod względem zasięgu, jak i czasu trwania bardziej ograniczona niż w przypadku grup społecznych czy organizacji.
- Niepewna identyfikacja i granice społeczne. Granice między uczestnikami jakiegokolwiek formy zachowań zbiorowych a osobami, które biorą w nich udział, nie zawsze są wyraźne.
- Słabe lub nowo wytworzone normy społeczne. W zachowaniach zbiorowych ogólnie obowiązujące normy społeczne nie dają wystarczających wskazówek co do właściwego sposobu działania. W konsekwencji zachowania zbiorowe są z reguły bardziej spontaniczne i nieprzewidywalne.¹

Zatem należy uznać, że w zachowaniach zbiorowych ważne są 3 aspekty:

- duża liczba ludzi,
- spontaniczne i krótkotrwałe działanie społeczne,
- niejasna sytuacja.

Zachowania masowe (zbiorowe) rozumiane są jako zbiorowe zachowanie masy, w którym nie występuje widoczna wzajemna komunikacja ani wzajemne wywieranie na siebie wpływu przez składające się na nią jednostki. Przykładami takich zachowań są np. obyczaje, mody, sposoby ubierania się, ruchy polityczne itp. Przyjmuje się, że wpływ społeczny wywierany jest kanałami systemów komunikacji masowej². O zachowaniach masowych (zbiorowych) mówi się wtedy, gdy ludzie podobnie reagują na jakieś wydarzenie, mimo że mogą znajdować się

¹ N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997, s. 321.

² A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2002, s. 908..

w fizycznym oddaleniu³.

Granice społeczne zachowań zbiorowych są niewyraźne; działaniami ich uczestników kierują względnie słabe lub nowo wytworzone normy społeczne. Odmianą zbiorowości opartej na podobieństwie zachowań jest tłum. Powstaje on najczęściej ze zbiegowiska (rzadziej z publiczności). Tłumem określa się zwykle przelotne zgromadzenie kilkudziesięciu, a najczęściej kilkuset osób na przestrzeni umożliwiającej bezpośredni kontakt, które spontanicznie i identycznie reagują na te same podniety.

Więź w tłumie składa się przede wszystkim z komponentów emocjonalnych i popędowych oraz ze styczności przestrzennej i nadzwyczaj silnej łączności psychicznej, która mocno identyfikuje jednostkę z tłumem. Identyfikacja ta doprowadza do dezindywidualizacji osobowości, czyli zjawiska o charakterze patologicznym, kiedy człowiek traci refleksyjność i ulega psychice tłumu, a więc zostaje ubezwłasnowolniony w jakimś zakresie, zależnie od jakości tłumu i osobowości. Tam, gdzie jest tłum, tracimy nasz indywidualizm, stajemy się częścią zbiorowości. Mówimy wtedy o deindywidualizacji, zjawisku, które potocznie określa się jako zagubienie się w tłumie i utrata kontroli nad własnym zachowaniem⁴.

Specyfiką tłumy jest brak jakiegokolwiek organizacji formalnej i funkcjonowania norm moralnych, a tym samym racjonalnej kontroli społecznej. Kreują go silne bodźce emocjonalne, jakimi najczęściej są: poczucie krzywdy, gniew, chęć zemsty czy poszukiwanie zdobyczy. Brak organizacji i osłabienie norm moralnych sprzyjają wyzwaniu się popędów prowadzących do anormalnych zachowań. Różnorodność podniety tworzących tłum sygnalizuje wielkość odmian tej specyficznej zbiorowości społecznej.

Badacze najczęściej wyróżniają tłum: agresywny, uciekający, nabywający (rabujący) i demonstrujący albo ekspresywny⁵. Istnieją trzy główne teorie

³ Por.: N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, s. 325. Fenomen zachowań zbiorowych był rozwijany przez wielu socjologów (m.in. H. Blumer, R. H. Turner, L. M. Killian, N. J. Smelser). Ewolucje poglądów, jak też dyskusje i krytyka, z jakimi spotykały się prace dotyczące tego zagadnienia prezentuje A. Domański. Istotny jest wpływ, jaki na autorach prac współczesnych i na potocznej wiedzy na temat zachowań zbiorowych wywarły prace klasyków – G. Le Bon, S. Sighele, G. Tarde, W. McDougall, R. E. Park) i ich interpretacje zjawiska tłumy, publiczności i zbiorowości..

⁴ K. Maj, *Zachowania w tłumie*, „Charaktery”, 2016, nr 8(235), s. 8.

⁵ S. Kosiński, *Socjologia ogólna, Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1989, s. 157–159. Jednym z typów zachowań zbiorowych jest tłum, który ma różne formy: a) tłum przypadkowy składa się z ludzi, którzy reagują na jakieś wydarzenie, ale nawiązują słabą interakcję; b) tłum konwencjonalny tworzy się wówczas, gdy ludzie gromadzą się w jakimś określonym celu. Interakcja między nimi również nie jest zbyt silna; c) tłum ekspresywny ukazuje taki poziom emocji, jaki nie jest akceptowany w innych okolicznościach. Zachowanie tłumy aktywnego cechuje emocjonalność i podekscytowanie, co często prowadzi do działań niszczyielskich i aktów przemocy; d) tłum protestujący łączy cechy tłumy konwencjonalnego i aktywnego; jest względnie dobrze zorganizowany i często działa destrukcyjnie.

wyjaśniające zachowanie tłumu: teoria zarażania, teoria konwergencji, teoria wyłaniania się norm⁶.

Jak podkreśla Krzysztof Urbański – historia Żydów w Kielcach, jako zwartej społeczności, zamyka się w dość wyraźnym przedziale lat 1862–1942, chociaż zarówno przed rokiem 1862, jak i po likwidacji getta w 1942 Żydzi tworzyli społeczność lokalną. Przez około osiemdziesiąt lat odgrywali w mieście doniosłą rolę w handlu, rzemiośle i kulturze. Brali aktywny udział we wszystkich sprawach istotnych dla ogółu mieszkańców. Współżycie między Polakami a społecznością żydowską nie było łatwe, co potwierdzają: „wyrzucenie” Żydów z miasta w 1845 roku, burdy 11 listopada 1918 roku oraz masowy udział w zajściach 1946 roku. Analizując postawy kielczan wobec społeczności żydowskiej, trzeba uwzględnić wiele aspektów: historyczne, polityczne, religijne i obyczajowe. W Kielcach dominował katolicyzm i obecność ortodoksyjnych Żydów wywoływała wyznaniowe konflikty. Ważną rolę we wzajemnych stosunkach odgrywały sprawy gospodarcze, zacięta konkurencja w handlu i rzemiośle⁷.

Pogromem kieleckim określa się serię napadów na ludność żydowską, jaka miała miejsce 4 lipca 1946 roku w Kielcach. Uczestniczyli w nim żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) i funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. Kielce jako miasto wojewódzkie i cały region kielecki stały się wówczas terenem poważnej koncentracji różnych formacji Urzędu Bezpieczeństwa.

Tylko w samych Kielcach stacjonował dość liczny garnizon wojskowy, załoga milicji, ośrodek bezpieki i NKWD. Obok 8. pułku Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) obecne były duże kompanie rezerwy motorowej KBW. Oprócz tego w Borkowie koło Kielc zakwaterowano szwadron specjalny KBW, natomiast w Górnem – szwadron CKM-ów KBW i kompanię Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO) z Gdańska. Ponadto wszystkie ważniejsze trasy komunikacyjne województwa (Kielce-Pińczów, Kielce-Jędrzejów, Kielce-Busko, Kielce-Opatów, a także kolejowe Kielce-Radom, Kielce-Częstochowa, Kielce-Olkusz) patrolowane były przez rezerwy motocyklowe i rowerowe KBW. Dodatkowo na dwa dni przed referendum oddane zostały do dyspozycji wojewódzkiego szefa UB w Kielcach trzy kompanie strzeleckie 2. Dywizji

⁶ Por: N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, op. cit., s. 335. Teorie zarażania się głoszą, iż w tłumie ludzie tracą świadomość własnej tożsamości i ulegają „umysłowi zbiorowemu”. „Ugniatanie” ludzi i bezkrytyczna akceptacja oraz przenoszenie emocji, możliwe dzięki anonimowości sytuacji, przyczyniają się do powstawania mentalności „stadnej”. Teorie konwergencji twierdzą, że zachowanie tłumu można wyjaśnić faktem przebywania w ograniczonej przestrzeni dużej liczby podobnie myślących jednostek, które współdziałają, opierając się na tych podobieństwach. Teoria wyłaniania się norm zakłada, że zachowanie tłumu regulują te same normy społeczne, które regulują inne formy zachowań. W tłumie normy są raczej wytwarzane przez sytuację niż narzucane. Teoria ta przyjmuje istnienie większej niejednorodności działań, motywacji i rodzajów zaangażowania uczestników tłumu.

⁷ K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kraków 1993, s. 5.

Piechoty Wojska Polskiego. W przeddzień pogromu wszystkie jednostki bezpieki, biorące udział w koncentracji kieleckiej, przeniesione zostały z Kielc do odległych miejscowości w województwie⁸.

Działania te dają podstawę do formułowania kolejnych pytań. Koncentracja znacznych sił bezpieczeństwa w Kielcach oraz ich beczynność i nieudolność w zlikwidowaniu ekscesów w zarodku rzuca nowe światło na całą prowokację. Tego faktu nie można inaczej tłumaczyć, jak tylko rozmyślnym działaniem. Wszystko to stwarza wrażenie, jakby władzom bezpieczeństwa zależało na jak największej liczbie ofiar, a co za tym idzie – na największym rozgłosie pogromu na arenie międzynarodowej. Przypuszczenie to potwierdzają również relacje Żydów przewiezionych po pogromie z Kielc do szpitala w Łodzi. Twierdzili oni, że wypadki przybrały tak poważne rozmiary jedynie z tego powodu, iż władze bezpieczeństwa zupełnie nie interweniowały od godziny dziewiątej do siedemnastej. Ponadto potwierdzano, że początek ekscesom dały zorganizowane oddziały milicji pochodzące z innych terenów, które następnie wycofały się przed wejściem do akcji oddziałów, mających zaprowadzić ład⁹.

Pogrom w Kielcach wzburzył część opinii publicznej w Polsce i w większym stopniu za granicą. Spowodował niemal masową emigrację Żydów z Polski i innych krajów europejskich do Izraela oraz przyczynił się do rozpowszechnienia w świecie stereotypu Polaka-antysemity¹⁰.

Jak podkreśla w artykule E. Ptak – geneza i mechanizm pogromu nadal pozostają niewyjaśnione i nie można jednoznacznie wskazać winnego. Pełna rekonstrukcja wydarzeń z 4 lipca 1946 roku w Kielcach jest wciąż niemożliwa. Zasadniczą przeszkodą są sprzeczne informacje dotyczące tych zdarzeń. Wiele ofiar kieleckiego

⁸ *Tym razem nie udało się... Bogaty „rejestr” majora Gwiazdowicza*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (dalej „DPDŻ”), 19 lipca 1946, nr 168; *Polska – gorzkim sprawdzianem*, [w:] *Pogrom Żydów kieleckich (4 lipca 1946 r.) w świetle polskiej prasy emigracyjnej*, red. M. Adamczyk, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia, Vol. VI, Sectio K 1999.

⁹ SPP w Londynie, *Wypadki kieleckie*, raport WiN. K. 195, t. 37 g, k. 3, [w:] *Pogrom Żydów kieleckich (4 lipca 1946 r.)*, op. cit.

¹⁰ Por.: S. Meducki, Z. Wrona, *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku*, t. 1, Kielce: 1992, s. 201; A. Kaczyński, *Pogrom na Plantach*; „[...] Na Plantach zginęło trzech Polaków, wojskowych. Dwa trafiły pociski wystrzelone z góry, prawdopodobnie z okna w pierwszej fazie pogromu, kiedy jeszcze nie wszyscy Żydzi zostali rozbrojeni. Nie wiadomo jak zginął trzeci; był po cywilnemu[...]”; Ł. Kamiński, J. Żaryn, *Wokół pogromu kieleckiego*; „[...] Po szoku, jaki wywołał pogrom zapada cisza trwająca kilkadziesiąt lat. Pierwsza milczenie przerywa prof. Krystyna Kersten, która publikuje na łamach „Tygodnika Solidarność” w grudniu 1981 roku artykuł o okolicznościach i przebiegu pogromu kieleckiego [...]”; B. Szaynok, *The Jewish pogrom in Kielce, July 1946: new evidence*. „Intermarium”, 1(3) (w j. ang.). “[...] After the Kielce pogrom, the situation changed drastically. Both Jewish and Polish reports spoke of an atmosphere of panic among Jewish society in the summer of 1946. Jews no longer believed that they could be safe in Poland [...]”, https://pl.wikipedia.org/wiki/Pogrom_kielecki, [19.12.2020].

pogromu odeszło anonimowo. Liczni Żydzi z tej wspólnoty byli przyjezdni, czasowo przebywający w Kielcach. Następnego dnia, 8 lipca, 42 ofiary pogromu z prosektorium szpitala miejskiego odprowadzono na cmentarz żydowski. Dziesięciotyśięczny kondukt, oddający kadisz z nakazu władzy wojewódzkiej, prowadziła honorowa kompania wojska, za nią posuwały się poczty sztandarowe PPS, PPR, związków zawodowych, Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, robotnicy kieleckich zakładów pracy, szkoły, mieszkańcy Kielc. Naczelny rabin Wojska Polskiego, płk David Kahane, oskarżył Kościół o przyzwolenie moralne na zbrodnię. Adolf Berman, przedstawiciel Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (CKŻP), zażądał sądu doraźnego dla sprawców pogromu. 9 lipca w Sądzie Okręgowym w Kielcach przed Trybunałem Sądu Wojskowego, rozpoznającym sprawę na sesji wyjazdowej, odbył się proces przeciwko 12 osobom oskarżonym o bicie, podżeganie i mordowanie Żydów. 11 lipca ogłoszono wyroki, dziewięć osób skazano na karę śmierci. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie, o egzekucji nie powiadomiono ani rodzin, ani obrońców. Tego dnia Kuria Diecezjalna w Kielcach wydała własną odezwę do wszystkich proboszczów w diecezji kieleckiej, aby odczytano ją z ambon w najbliższą niedzielę. Kardynał August Hlond odbył spotkanie z dziennikarzami prasy zachodniej¹¹.

Bezpośrednią przyczyną pogromu była plotka o uwięzieniu przez Żydów w piwnicy budynku przy ul. Planty 7 ósmioletniego chłopca Henryka Błaszczyka w celu dokonania na nim mordu rytualnego. Na wstępie należy stwierdzić, że zrozumienie zjawiska zbiorowej agresji mieszkańców polskich miast wobec Żydów jest złożone. Źródła agresji należy upatrywać w niemającym żadnego teologicznego uzasadnienia przesądzie o dokonywaniu przez nich mordów rytualnych. Powszechnie uważano, iż porywają i zabijają dzieci chrześcijańskie, aby ich krew użyć do robienia magii. Niechlubną rolę odegrał tu m.in. jezuita Piotr Skarga, którego *Żywoty świętych*, opisujące męki rzekomo zadane św. Szymonowi z Trydentu przez Żydów, przyczyniły się do rozpowszechnienia tego typu osądzeń. Przez wieki przypadki tej psychozy lęku na przemian wzmacniały się i słabły. W czasie okupacji ten średnio-wieczny przesąd religijny został uśpiony w świadomości mieszkańców Generalnej Guberni¹². Tuż po zakończeniu II wojny światowej fala niepokoju publicznych w Polsce, wywołana oskarżeniami o mord rytualny, odżyła, stając się impulsem do pogromów m.in. w Krakowie (11 sierpnia 1945) i Kielcach (4 lipca 1946). Ostatnie z wydarzeń leży u podstaw niniejszej dysertacji.

W wyniku pogromu śmierć poniosło 37 Żydów, 35 zostało rannych. Zginęło też trzech Polaków (różne opracowania podają inne statystyki dotyczące ofiar pogromu). Mimo upływu lat pogrom Żydów 4 lipca 1946 roku pozostaje nadal w gąszczu hipotez i przypuszczeń.

¹¹ E. Ptak, *Pamięć społeczna kielczan o pogromie żydowskim z 1946 roku*, „Kultura i Historia” nr 5, 2003.

¹² J. T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008, s. 132.

Różne są hipotezy dotyczące przyczyn pogromu w Kielcach:

- pierwsza z nich zakładała, że zdarzenia zostały sprowokowane z inspiracji rządu emigracyjnego w Londynie i podziemia niepodległościowego w kraju, w celu skompromitowania socjalistycznego aparatu władzy;
- druga, że zajścia spowodowały kręgi syjonistyczne;
- trzecia zakładała prowokację przez ośrodki nazistowskie dla wykazania, że antysemityzm nie był zjawiskiem typowym tylko dla III Rzeszy;
- czwarta hipoteza zakładała, że wydarzenia kieleckie sprowokowały tajne służby Związku Radzieckiego w celu skompromitowania Polski;
- piąta natomiast, że prowokacji, jak i samego zdarzenia w ogóle nie było, gdyż zostało sfingowane w celu kompromitacji Polaków za granicą;
- szósta z badanych hipotez zakładała, że pogrom kielecki został sprowokowany przez Urząd Bezpieczeństwa w celu przerzucenia odpowiedzialności na podziemie niepodległościowe i ewentualne odwrócenie uwagi światowej opinii publicznej od faktu sfalszowania wyników referendum;
- siódma odnosi się do opublikowanych w 2006 roku wyników śledztwa Instytutu Pamięci Narodowej (IPN), który podał, że materiał dowodowy nie wskazał jednoznacznie na zaistnienie którejkolwiek z tych hipotez. Natomiast za najbardziej prawdopodobną uznał wersję, że wydarzenia kieleckie z 4 lipca 1946 roku miały charakter spontaniczny i zaistniały wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności natury historycznej i współczesnej;
- ósma nawiązuje do drugiego tomu publikacji IPN z 2008 roku *Wokół pogromu kieleckiego* pod red. Leszka Bukowskiego, Andrzeja Jankowskiego i Jana Żaryna¹³. Badacze skłonili się w niej do hipotezy o prowokacji władz radzieckich, podkreślając w nim szczególnie udział wojska, milicji i UB¹⁴;
- dziewiąta zawarta jest w dwutomowej publikacji *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu*, której autorka Joanna Tokarska-Bakir nakreśliła społeczne tło pogromu: nastroje społeczne oraz przekonania dominujące w polskim społeczeństwie. Jak podkreśla autorka książki – nie były one czymś nowym, tkwiły w nim od dawna. Jej zdaniem to co wydaje się najistotniejsze i do tej pory budziło największe kontrowersje i emocje, czyli hipoteza o prowokacji, nie znajduje potwierdzenia w dokumentach źródłowych. Tokarska, kosztem kilku lat życia spędzonych w archiwach, udowadnia, że w Kielcach nie było prowokacji – ani sowieckiej, ani rodzimej, ubeckiej. I tylko nieliczni sprawiedliwi krzyczeli: „Bójcie się Boga, ludzie!”¹⁵. Publikacja została wzbogacona o szeroki wybór dokumentów

¹³ L. Bukowski, A. Jankowski, Jan Żaryn, *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, Warszawa 2008, s. 520.

¹⁴ *Pogrom kielecki*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Pogrom_kielecki [06.05.2021].

¹⁵ A. Bikont, *Pogrom kielecki. Żadnej prowokacji nie było; była pani Zielińska, która krzyzczała: „Żydowa, Żydowica! Weźcie ją!”*. O książce Joanny Tokarskiej-Bakir, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,23033974,pogrom-kielecki-zadnej-prowokacji-nie-bylo-byla-pani.html> [06.05.2021].

dotyczących pogromu, które wcześniej nie zostały uwzględnione przez historyków zajmujących się tematem pogromu. Są to akta spraw sądowych, materiały prasowe, w tym także ulotki podziemia antykomunistycznego oraz akta notarialne. Autorka sporządziła również biograficzne portrety uczestników krwawych wydarzeń – zarówno ofiar, jak i osób na najwyższych stanowiskach decyzyjnych w strukturze wojewódzkiego aparatu bezpieczeństwa, milicji oraz wojska, które zachowały biernie postawy wobec zająć przy kieleckiej ulicy Planty 7¹⁶.

Z uwagi na wstępny charakter analizy, próbę zrozumienia pogromu w Kielcach, odnoszę się do wybranych, dostępnych już historycznych opracowań naukowych i materiałów prasowych.

Pogrom Żydów w Kielcach – prasa

Opis zagadnień związanych z pogromem Żydów w Kielcach wymaga zastosowania następujących metod badawczych: analizy treści i analizy dokumentu. Analiza treści jest metodą badania zachowań społecznych. Jest badaniem zarejestrowanych ludzkich przekazów, analizuje pewną klasę wytworów społecznych, najczęściej dokumentów pisanych¹⁷. Kolejną metodą badawczą jest analiza dokumentu. Jest to pisemne świadectwo faktów i wydarzeń społecznych oraz dowód istnienia określonych faktów i wydarzeń społecznych. Wszelkie źródła danych dotyczące zjawisk społecznych to: prasa, rękopisy, archiwalia czy druki. Zaliczamy do nich także świadectwa faktów i wydarzeń interesujących nauki społeczne, które możemy znaleźć w publikacjach o charakterze książkowym, w czasopiśmie, codziennej prasie, w aktach i protokołach¹⁸.

Wydarzenia 4 lipca 1946 roku odbiły się głośnym echem zarówno w Polsce, jak i za granicą: fakty te do połowy lipca 1946 roku nie schodziły z pierwszych stron wielu polskich gazet. W każdej podawano, zazwyczaj za Polską Agencją Prasową, informacje o popełnionej zbrodni, opisywano pogrzeby ofiar, przebieg pierwszego i drugiego dnia procesu, ogłoszenia i uzasadnienia wyroku. Ukazało się wiele tekstów piętnujących mord, poddających interpretacji, w zależności od opcji tego czy innego pisma, przyczyny i skutki pogromu oraz próbujących odpowiedzieć na pytanie, jak nie dopuścić do podobnych wypadków w przyszłości. Najwięcej miejsca na szpaltach kieleckiej zbrodni poświęciły gazety komunistyczne lub prasa bliska im ideologicznie. W większości w prasie pogrom był uznawany za prowokację.

Podjezwano o nią reakcyjne podziemie, kierowane przez generała Andersa, atakowano Kościół katolicki, oskarżając kardynała Augusta Hlonda, że rzekomo usprawiedliwiał mordowanie niewinnych ludzi.

¹⁶ T. Trepka, *Nowa książka profesor Joanny Tokarskiej-Bakir o pogromie kieleckim. Będzie przełom w ustaleniu przyczyn?*, <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/nowa-ksiazka-profesor-joanny-tokarskiejbakir-o-pogromie-kieleckim-bedzie-przelom-w-ustaleniu-przyczyn/ar/12983942>, [06.05.2021].

¹⁷ E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2004, s. 341–342.

¹⁸ J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badawczych*, Katowice 2005, s. 182–184.

Oświadczenie kardynała A. Hlonda, które złożył dziennikarzom prasy zagranicznej 11 lipca 1946 roku, było odpowiedzią na zarzuty kół rządowych, które uznały, iż Kościół katolicki niedostatecznie stanowczo potępił antysemityzm w Polsce. Podkreślił, że duchowieństwo katolickie zawsze potępiało wszelkiego rodzaju morderstwa bez względu na to na kim dokonano zbrodni. W odniesieniu do wypadków kieleckich odrzucił tezę rasowych przyczyn pogromu i powiedział, że: „narosły na całkowicie odmiennym, bolesnym i tragicznym podłożu”¹⁹. Bronił duchowieństwo, które podjęło wiele działań mających na celu uspokojenie ludności Kielecczyzny. Następnego dnia po pogromie, 5 lipca, kapituła kielecka wspólnie z przedstawicielami miejscowych władz przygotowała odezwę do społeczeństwa kieleckiego, która mimo zatwierdzenia jej przez władze, nie została opublikowana w środkach społecznego przekazu. W takiej sytuacji Kuria kielecka wydała własną odezwę, która została ogłoszona z ambon w niedzielę 7 lipca. W końcowej części wywiadu kardynał zauważył: „Fakt, że te warunki pogarszają się (między Polakami a Żydami), jest w dużym stopniu spowodowany tym, że Żydzi zajmują czołowe stanowiska w rządzie polskim i usiłują wprowadzić ustrój rządowy, którego większość społeczeństwa nie chce”²⁰.

Poza kardynałem Hlondem i kapitułą kielecką oświadczenie potępiające zbrodnię kielecką opublikował także ordynariusz diecezji częstochowskiej ks. biskup Teodor Kubina. Podobnie jak kardynał Hlond odrzucił on wszelkie źródła rasowe czy też rytualne, które chciano przypisać kieleckiej zbrodni. W końcowym fragmencie oświadczenia czytamy: „Nikt ze społeczności chrześcijańskiej ani w Kielcach, ani w Częstochowie lub gdzie indziej w Polsce nie został skrzywdzony przez Żydów dla celów religijnych i rytualnych. Wszystkie szerzone w tej materii wiadomości, wersje są wymysłem świadomych zbrodniarzy lub nieświadomych ludzi, obalamuconych i zmierzających do wywołania zbrodni”²¹.

W świetle przytoczonych wypowiedzi czytelne są działania władz komunistycznych, które starały się połączyć prowokację kielecką z domniemanym antyżydowskim stanowiskiem hierarchii Kościoła katolickiego. Po wydarzeniach w Kielcach rozpoczęto kampanię zmierzającą do poważnego ograniczenia wpływów Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim.

Dzień po pogromie dziennik KC PPR „Głos Ludu” podał informację o zajściach w Kielcach, tytułując ją *Niesłychana prowokacja zbirów faszystowskich*. Zamieszczając w tekście, „Kieleckie kołtuny, zarażone hitlerowską trucizną, dowodzone przez andersenowskich bandytów ruszają mścić się na Żydach”. Artykuł kończył się wezwaniem do surowego ukarania winnych oraz „wyrwania zielska antysemityzmu z polskiej ziemi”²². Organ KC PPR 15 lipca donosił:

¹⁹ Oświadczenie kard. Hlonda dla prasy zagranicznej, „DPDŻ”, nr 167, 18 lipca 1946.

²⁰ Ibidem.

²¹ *Prowokacja kielecka przed sądem. Milicja brała udział w organizacji pogromu, „DPDŻ”, nr 163, 13 lipca 1946, [w:] Pogrom Żydów kieleckich (4 lipca 1946 r.), op. cit.*

²² R. Kuśnierz, *Pogrom kielecki na łamach prasy w Polsce, [w:] Wokół pogromu kieleckiego*, red. L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn, Warszawa 2008, s. 133.

„Prowokacja kielecka została zorganizowana jako odwet za klęskę w głosowaniu ludowym. Została zorganizowana jako wstęp do nowej fali akcji terrorystycznej, kierującej się nie tylko przeciwko obywatelom – Żydom, lecz przede wszystkim przeciwko działaczom demokracji polskiej”²³.

Jerzy Kuryluk w „Chłopskiej Drodze”, skierowanej do ludności wsi, napisał, że Anders i jego kompania dobrze wiedzieli, jaki efekt za granicą wywołują antyżydowskie wystąpienia w Polsce, jak bardzo Polsce zaszkodzą. „Ale właśnie im o to chodzi – podkreśla – o zohydzenie Nowej Polski, o zmieszanie Polaków z błotem”²⁴.

Gazeta „Robotnik” zarzuciła prymasowi Hlondowi, że nie wspominał o sprawcach mordów, którymi – według władz – były oczywiście „reakcyjne bandy leśne”, i że sprzeciwia się on udziałowi nielicznych ocalałych Żydów w życiu politycznym kraju. „Ks. Prymas wystawia nam smutne i niechlubne świadectwo niedojrzałości i niedorośnięcia do poziomu europejskiego – obiektywnie obniża przez to nasz prestiż wobec zagranicy i szkodzi naszej opinii. Ks. kardynał nie potępia sprawców i inspiratorów antysemityzmu, a usiłuje znaleźć dla nich wytłumaczenie. Wytłumaczenie godne proroków oenerowskich w przedwojennej Polsce lub apostołów Hitlera, którzy na wszystko mieli jedno wytłumaczenie: wszystkiemu winni Żydzi...”²⁵.

Krakowski „Tygodnik Powszechny”, oficjalne czasopismo biskupa Sapiehy, nie podjął tematu. Podobne stanowisko zajął „Tygodnik Warszawski”, pismo katolickie poświęcone zagadnieniom życia narodowego. „Odnowa”, czasopismo Stronnictwa Pracy, potępiła zasadniczo wypadki kieleckie. To milczenie było aktem politycznym. Ten brak potępienia dla mordów i zbrodni był obiektywnie zachętą dla nich. Decydując się na to milczenie, obóz ten bowiem wziął na siebie ciężką odpowiedzialność za dalszy wzrost fali nienawiści i rasowego obłądzenia²⁶.

Jedno z ówczesnych pism polskich ukazujących się w Londynie, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, obok relacji i komentarzy na temat pogromu oraz informacji o procesie sądowym, zamieściło także wywiad z profesorem Adamem Pragierem, socjalistą i byłym ministrem informacji i dokumentacji przy rządzie polskim w Londynie w latach 1944–1945.

W wywiadzie tym A. Pragier wskazał na kilka istotnych przyczyn prowokacji. Oto obszernie i charakterystyczne fragmenty jego wypowiedzi: „Nie można mieć wątpliwości ani co do tego, że pogrom w Kielcach był od początku do końca sprowokowany i zainscenizowany, ani też co do tego, przez kogo był sprowokowany i zainscenizowany, ani też co do celu tej prowokacji i inscenizacji. Uderza przede wszystkim zbieg w czasie z referendum. Zbieg ten staje się jeszcze bardziej jaskrawy, jeżeli zważy się wyniki referendum. Z jednej strony odwraca się uwagę od referendum i ujawnionych przez opozycję matactw, a z drugiej –

²³ Ibidem.

²⁴ J. Kuryluk, *Nie zabijaj!*, „Chłopska Droga”, nr 30, 1946.

²⁵ *Wokół pogromu kieleckiego*, s. 141.

²⁶ Ibidem, s. 141–142.

wskazuje się palcem na opozycję, podnosząc jednocześnie »demokratyczność rządu« i bierutowskiego »nowego ładu«. Ściśle według rosyjskiej, policyjnej metody: »rząd jest dobry – naród jest podły!«. Wniosek może być tylko jeden: taki naród trzeba wychowywać i przeobrażać do szpiku kości. A wiemy już wszyscy, jak wyglądają metody wychowawcze »rządu warszawskiego«, oparte na sowieckim kodeksie karnym, sowieckiej organizacji bezpieczeństwa i terroru, sowieckiej »wolności prasy i słowa« i sowieckim systemie wyborów i głosowania. Pogrom był oczywistą prowokacją»²⁷.

Pragier wskazał na powiązanie komunistycznego rządu polskiego z międzynarodową polityką Związku Radzieckiego, który brutalnie i bezwzględnie realizował swe imperialne cele rękami zaprzędanych mu Polaków. Przyjść więc można, że prowokacja kielecka sięga źródeł kremlowskich i wmontowana została w mechanizm międzynarodowej polityki ówczesnych władców Moskwy.

Do podobnych wniosków i konstatacji doszedł David J. Dallin, wykładowca uniwersytetu w Yale oraz autor szeregu źródłowych książek dotyczących Związku Radzieckiego, jak również jeden z redaktorów tygodnika nowojorskiego „The New Leader”. We wspomnianym piśmie ogłosił on artykuł pt. *Poland remains the Acid Test* („Polska jest dalej gorzkim sprawdzianem”), w którym stwierdził, że rząd polski ponosi odpowiedzialność za pogrom w Kielcach nie tylko w sensie technicznym, ale również moralnym. Przewrotność reżimu komunistycznego w ocenie Dallina polegała na tym, że głosząc równość narodową i rasową nie zapobiegł i nie przeciwdziałał ekscesom tłuszczy podnieconej przez prowodyrów z безпеکی²⁸.

W ten sam sposób ekscesy kieleckie oceniła także Rada Polskich Stronnictw Politycznych w Londynie, która 17 lipca 1946 roku wysłała depezę do ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii – Ernesta Bevina, Stanów Zjednoczonych – Jamesa Byrnese i Francji – Georges’a Bidaulta, domagając się wysłania komisji alianckiej do Polski w celu położenia kresu zbrodniom i samowoli agentów sowieckich w tym kraju²⁹. Za takich bowiem uważano większość ówczesnych członków Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

W podobnie potępiającym tonie, wskazując na kolejne źródła pogromu i odsłaniając mechanizm działania, wypowiedział się amerykański dziennik „New York Herald Tribune” 11 lipca 1946 roku. W zamieszczonym komentarzu potępiono metody walki reżimu stalinowsko-bierutowskiego z opozycją. Pisano m.in.: „Kontrolowany przez komunistów rząd pragnie zmiążyć swą opozycję: kieruje tedy cały zamach swej maszyny propagandowej, włącznie z deklaracjami premiera i wicepremiera, na udowodnienie związków łączących opozycję z popełnionym

²⁷ *Pogrom Żydów w Kielcach – wyraźną prowokacją*. Wywiad z prof. Adamem Pragierem, „DPDŻ”, nr 163, 13 lipca 1946.

²⁸ D. J. Dallin, *Poland remains the acid Test*, „The New Leader”, 13 July 1946.

²⁹ *Odpowiedzialność za nadużycia i zbrodnie*, „DPDŻ”, nr 167, 18 lipca 1946.

okrucieństwem³⁰. Wskazywano na cel i technikę potwarzy realizowaną przez PPR i totalitarny system rządów narzuconych Polsce przez Moskwę. Podkreślano, że główną metodą walki partii hegemonicznych jest nietolerancja i absurdalność oszczerstw, kierowanych głównie przeciw hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego i mikołajczykowskiemu PSL-owi. Prasa i propaganda podporządkowana komunistom starała się wmówić polskiemu społeczeństwu, że 85 proc. partii Mikołajczyka to bandy podziemne mordujące Żydów. Tego typu pomówienia miały kompromitować tę partię w opinii publicznej, a w konsekwencji wyłączyć ją z udziału w zbliżających się wyborach do sejmu jako siłę antidemokratyczną³¹.

Kto jeszcze skorzystał na zbrodni popełnionej w Kielcach? „Wszyscy jakby chcieli tego pogromu. Wszyscy!, bo wszyscy na nim skorzystali [...]. Po pogromie dziesiątki tysięcy Żydów opuściło Polskę. Gdyby nie pogrom, ci Żydzi nigdy by z Polski nie wyjechali”.

No właśnie! Trzeba było wystraszyć Żydów, aby udali się do Palestyny i walczyli o niepodległe państwo Izrael. W ciągu 50 dni, w lipcu i sierpniu 1946 roku do Palestyny wyjechało ponad 100 tysięcy polskich obywateli pochodzenia żydowskiego. Oblicza się, iż w tej zaplanowanej przez komunistów zbrodni zginęło 42 Żydów i 12 Polaków. Z ich krwi wyrosła PRL i w pewnej mierze państwo Izrael³².

Pełne emocje dyskusje i polemiki o pogromie są echem złej przeszłości. O zbrodni w Kielcach mówiono tylko krótko w 1946 roku. Początkowo komunistyczna władza chciała oskarżyć o pogrom podziemie niepodległościowe. Gdy się to nie udało, powstała wersja o rozjuszonym tłumie kielczan mordujących Żydów na Plantach. Potem na długo zapadła złowroga cisza. Kielczanie zostali obciążeni odpowiedzialnością za mord. Władza nigdy nie rozliczyła samej siebie.

Przez czterdzieści lat nie zostało przeprowadzone ani śledztwo, ani społeczna dyskusja o moralnych skutkach pogromu. Komunistyczna władza czyniła wszystko, aby prawda o pogromie nie ujrzała światła dziennego. Cenzura kazała milczeć, dokumenty ukryto i zabroniono do nich dostępu, a znaczną ich część zniszczono. To wszystko rodziło spekulacje, domysły i manipulacje. Kielczanie zaraz po pogromie przypuszczali, że ci którzy byli na Plantach, mogli zostać sprowokowani, a władza pozwoliła im na mordercze zachowania, których żaden uczciwy człowiek nie usprawiedliwia. Ale o tym nie wolno było mówić³³.

Pierwszym publicznym znakiem zainteresowania było wydarzenie 23 sierpnia 1987 roku: do Kielc przyjechali Żydzi z całego świata, żeby uczestniczyć w uroczystości wieńczącej restaurację cmentarza żydowskiego na Pakoszu. Milles

³⁰ „New York Herald Tribune” odsłania metody rządu warszawskiego. Oszczerstwa komunistycznego reżimu nie wprowadzą w błąd opinii Zachodu, „DPDŻ”, nr 164, 15 lipca 1946.

³¹ *Pogrom Żydów kieleckich (4 lipca 1946 r.)*, s. 291.

³² J. Śledzianowski, *Tragiczne rocznice w Anno Domini 2006 wpisane w naszą historię*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, 2006, nr 2, s. 214-218.

³³ M. Maciągowski, *Pogrom był sprowokowany?*, „Echo Dnia”, 26 września 2008, s. 14.

Lernan powiedział: „Obecna ceremonia będzie widziana przez świat jako pierwszy krok w kierunku pojednania. I ono się zaczęło. Wizytami Żydów – dawnych mieszkańców Kielc, pracami kieleckich uczonych – historyków, dziennikarskimi publikacjami”.

4 lipca 1996 roku Bogusław Ciesielski, ówczesny prezydent Kielc, powiedział wobec opinii całego świata: „Kielce przepraszają. Proszą o wybaczenie”. To było równo 50 lat po pogromie. Od tego czasu miasto stało się punktem postoju na mapie żydowskich wędrówek do kraju dzieciństwa, także miejscem odwiedzin młodych Izraelczyków. Wielu kielczan dopiero teraz, po latach milczenia, dowiaduje się o pogromie. Wielu pyta z niedowierzaniem: „Naprawdę tak było? Dlaczego?”³⁴.

W wystąpieniach gości z Izraela przypominano, że sprawa pogromu z 4 lipca 1946 roku odcisnęła piętno na stosunkach polsko-żydowskich i zamknęła na ponad pół wieku kartę wspólnych dziejów. Gorycz zamykała się w kilku słowach wspomnień. „Zaraz po wojnie przyjechałem do Kielc, żeby dowiedzieć się czegoś o losach mojej rodziny. Mieszkałem w kamienicy na Plantach, gdzie doszło do pogromu. Do dziś czuję na czole kamienie – mówił Rafael Blumenfeld. Ale też dodał: – Nie wiedziałem, że tu w Kielcach jest grupa intelektualistów, która tak starannie podchodzi do badania dziejów ludności żydowskiej. Macie tutaj złotych ludzi. Najgorsze przeszło i poszło. Już się nie odwróci”. Janusz Petzl, syn żydowskiego lekarza z Kielc, dopowiedział: „O pogromie mówi się i pisze za dużo. Nie wolno nam spełnić oczekiwań morderców, którzy chcieli załamać nasze współistnienie. Pogrom to był epizod w stosunkach polsko-żydowskich. Nie wolno nam o nim zapomnieć, wolno przebaczać” – podkreślił³⁵.

„Może się okazać, że prawdy o pogromie Żydów w Kielcach nie poznamy już nigdy. Domyślamy się, że była to ubecka prowokacja, ale czarno na białym dowodów nie mamy, bo fachowcy śladów nie zostawiają” – informuje sędzieja Andrzej Jankowski z IPN w Kielcach. „To jest bolesne dla was i dla nas, bo tylko prawda oczyszcza, ten pogrom zostanie między nami jak jęcząca się rana” – komentuje Szewach Weiss, ambasador Izraela w Polsce³⁶.

Tomy dokumentów, setki świadków – od 1991 roku szukaniem przyczyn zajmowała się kielecka Komisja Badań Zbrodni przeciwko narodowi polskiemu, a potem IPN. Prawnicy i historycy przejrzeni wszystkie dostępne akta i dokumenty, badali materiały „bezpieki”, archiwa polskie, rosyjskie i izraelskie. Przesłuchano ponad 500 świadków w Polsce i w Tel Awiwie. Ale na pytanie dlaczego w Kielcach zabito Żydów, pewnie już nigdy nie otrzymamy jednoznacznej odpowiedzi.

„Henryk Błaszczyk zmarł w 1998 roku, z archiwów, które udało nam się zdobyć, nie wynika, że była to ubecka prowokacja” – dodaje prowadzący śledztwo

³⁴ J. Karolczak, *Kain zabił Abła*, „Gazeta Kielecka”, nr 153, 2001, s. 4.

³⁵ I. Boratyn, *To był epizod*, „Gazeta Kielecka”, nr 217, 2000, s. 3.

³⁶ T. Trepka., *Pogrom kielecki – nowe fakty*, „Echo Dnia”, 30 czerwca 2016, <https://echo.dnia.eu/swietokrzyskie/pogrom-kielecki-nowe-fakty-zobacz-program-oficjalnych-obchodow/ar/10355764>, [19.12.2020].

prokurator Krzysztof Falkiewicz. – Nie wykluczam, że może jest gdzieś dokument potwierdzający taką wersję wydarzeń. Może część dokumentów zniszczono, ale nie ma śladów niszczenia. To bardzo trudna sprawa, bo z drugiej strony za prowokację można uznać zaniechanie, to znaczy nie reagowanie wojska, żandarmerii i milicji w momencie, gdy mordowano ludzi”.

IPN zastanawia się nad podstawą umorzenia tego śledztwa. „Ludzie będący 4 lipca 1946 roku na kierowniczych stanowiskach, jeżeli jeszcze żyją, są w podeszłym wieku – mają prawo nie pamiętać. Nawet jeśli kłamią, że nie pamiętają, to nikt z nas nie jest w stanie im tego udowodnić. Sprawę umarzymy wtedy, kiedy nie żyją już świadkowie wydarzeń albo sprawcy, kiedy nie można wskazać, kto dopuścił się uchybień i wreszcie, kiedy trudno udowodnić, że miało miejsce przestępstwo. Tutaj zachodzą wszystkie te okoliczności. Nie ulega wątpliwości, że w czasie pogromu zabito 42 osoby, ale my prowadziliśmy śledztwo w sprawie ubeckiej prowokacji i czy dopełniono obowiązki służbowe w utrzymaniu porządku publicznego. Tego udowodnić na podstawie posiadanych dokumentów nie jesteśmy w stanie” – mówi sędzia Jankowski prowadzący tę sprawę ponad 12 lat³⁷.

Zdaniem IPN umorzenie prokuratorskiego śledztwa nie zamyka wyjaśniania sprawy, pogromu. „Dla historyków sprawa kończy się dopiero wtedy, kiedy nie ma sposobu dotarcia do nowych źródeł. Tutaj nie jestem pewien czy wszystkie źródła wyczerpano” – wyjaśnia historyk profesor Adam Massalski. – Wydaje się, że jakieś dokumenty dotyczące pogromu w Kielcach są jeszcze w archiwach NKWD. A poza tym, w oparciu o istniejące badania, możemy stawiać nowe hipotezy, wypełnić luki w prokuratorskim śledztwie. Winni nie żyją, więc skazać ich nie można, ale może osądzić ich historia, która nie zna słowa »umorzenie«” – podkreśla profesor Massalski³⁸.

Dawid Peleg, ambasador Izraela w Polsce, przemawiał w języku jidisz. Powiedział, że przez lata tragedia przy Plantach owiana była milczeniem. „[...] Dziś, kiedy oplakujemy ofiary pogromu kieleckiego, mamy w pamięci bohaterstwo i szlachetność wielu synów narodu polskiego, którzy narażając własne życie, ratowali Żydów. Tam, gdzie nie ma człowieka, ty bądź człowiekiem” – zakończył żydowskim przysłowiem.

Kiedy Piotr Kadlicki, przewodniczący Związku Wyznaniowego Gmin Żydowskich w Polsce, przeczytał wstrząsające relacje z przesłuchania milicjanta, który zastrzelił Żydówkę Reginę Fisz i jej trzytygodniowego synka, na placu zapanowała kompletna cisza. „Milicjant mówił: »Ja bardzo dobry strzelec jestem, człowieka trafiam z pół kilometra. A co robić, jak matki już nie ma. Dziecko ma płakać?«. Dla mnie te słowa są przerażające. Czy warto o tym pamiętać? Myślę, że dopóki będzie antysemityzm i ksenofobia, dopóki nie będziemy mogli sobie powiedzieć, że to tylko margines, takie uroczystości i pomniki będą potrzebne” – na koniec podkreślił, że jest wdzięczny mieszkańcom Kielc za to, że tak licznie

³⁷ D. Kosierkiewicz, *Kielecki pogrom do umorzenia*, „Echo Dnia”, nr 232, 2003, s. 3.

³⁸ D. Kosierkiewicz, *Nie mam winnych za pogrom*, „Echo Dnia”, nr 52, 2005, s. 6.

przybyli³⁹.

Podczas promocji książki *Wokół pogromu kieleckiego* prezes IPN doktor habilitowany Janusz Kurtyka powiedział: „Znamy już dzisiaj dokładny przebieg pogromu, ale nie znamy odpowiedzi na najważniejsze pytanie – czym tak naprawdę były wydarzenie kieleckie z 4 lipca 1946 roku – spontanicznym aktem przemocy podburzonego prowokacją tłumu czy też zaplanowaną prowokacją władz komunistycznych, zmierzających do dyskryminacji przeciwników politycznych. [...] Dlatego nie powinny dziwić ostre reakcje kielczan na przyprawianie miastu antysemickiej łąty i polemiki z tymi, którzy chcieliby do dziś widzieć w mieszkańcach miasta tylko antysemicki tłum. Owszem, tu też są antysemita, ale przekładanie postawy grupy na wszystkich mieszkańców jest po prostu nadużyciem”⁴⁰.

Dzisiaj w dyskusji o pogromie emocje powoli ustępują argumentom. Bożena Szywnok, autorka wielu prac poświęconych pogromowi, uważa, że o przebiegu pogromu w Kielcach decydowały dwa czynniki – antysemityzm i prowokacja.

„Historycy podkreślają, że prowokacja nie jest usprawiedliwieniem tych, którzy na Plantach mordowali. Ci, którzy rzucali do ludzi kamieniami z bruku i miażdżyli im czaszki trzeba nazwać mordercami. [...] Z pewnością po wojnie także w Kielcach istniał antysemityzm i była atmosfera przyzwolenia na prowokację. Ale z pewnością nie był jedynie spontanicznym wybuchem nienawiści antysemicko nastawionych kielczan”⁴¹.

Pogrom Żydów w Kielcach w wybranych opracowaniach naukowych

Przedmiotem badań przeprowadzonych przez Elżbietę Ptak była pamięć społeczna kielczan dotycząca pogromu żydowskiego. Pamięć społeczna jest rozumiana jako zespół wyobrażeń o przeszłości grupy zawierającej wszystkie postacie i wydarzenia z tej przeszłości, które zostały w różny sposób upamiętnione. Tego, co zdarzyło się przed laty w kraju, regionie czy rodzinie ludzie nie pamiętają, tak jak pamiętają to, co zdarzyło się w ich życiu przed kilku laty czy przed kilkoma dniami. Pamięć społeczna to zbiorowy punkt widzenia dziejów, opierający się nie na historii wyrzuczonej, lecz na przeżytej.

Celem przeprowadzonych badań odnoszących się do pogromu kieleckiego było odtworzenie dzięki wykorzystaniu mało rozpowszechnionej metody badania – „historii mówionej” (oral history), znanej też jako „historia ustna”, rzadziej „historia oralna”, efektywności transmisji międzygeneracyjnej w zbiorowości senioralnej i efektywności społecznego mechanizmu przekazu w kolejnych pokoleniach kielczan. Chodziło również o stwierdzenie, jakiego rodzaju jest kielecka pamięć o po-

³⁹ I. Bednarz, M. Skiba, *Lekcja tolerancji*, „Echo Dnia”, nr 154, 2006, s. 8.

⁴⁰ M. Maciągowski, *Jaka kara za Pogrom...*, „Echo Dnia”, 07 lipca 2008, s. 9.

⁴¹ M. Maciągowski, *Pogrom był sprowokowany?*, s. 14, <https://echodnia.eu/swietokrzykie/pogrom-zydow-był-sprovokowany/ar/8451424>, [19.12.2020].

gromie żydowskim – uśpiona czy gorąca – i w jakiej mierze zależy od zmiennych społeczno-demograficznych⁴².

Kieleccy seniorzy pamiętają wydarzenia związane z pogromem żydowskim. Dla nich jest to wciąż żywa historia, ale o której mówią niechętnie. Stan świadomości w tej dziedzinie wyraźnie zależy od uwarunkowań społeczno-demograficznych (wieku, poziomu wykształcenia, wyznania). Respondenci z wyższym wykształceniem wskazują na współsprawstwo kielczan w zbrodni popełnionej na Żydach (60%). Wśród tej kategorii respondentów są także opinie, że winę za zbrodnię ponosi społeczność żydowska⁴³.

Z wypowiedzi seniorów wynika, że duża niechęć do Żydów wiązała się również z pogłosem na temat znacznych ilości pieniędzy i złota, które jakoby mieli oni posiadać pod podłogami swych mieszkań. Ponadto, jak wspominali respondenci, Żydzi za bardzo panoszyli się w mieście, trzeba było ich powstrzymać. Ciągłe mówili „wasze ulice, nasze kamienice”⁴⁴.

Postawy Żydów wobec polskiej społeczności przyczyniały się do wzrostu wśród mieszkańców Kielc niechęci do nich. Lepiej sytuowani ekonomicznie dominowali w mieście, zajmując dobrze opłacane posady. Obejmowali wysokie stanowiska w służbach bezpieczeństwa, nierzadko stając się katami dla polskich patriotów walczących w czasie wojny. Kielczanie niechętnie widzieli Żydów w swoim powojennym mieście także z tego względu, że upominali się oni o swoje posesje zamieszkałe już przez Polaków. Wśród tej grupy respondentów istnieje przekonanie, że pogrom dokonał się dlatego, że bardzo biednych kielczan drażniła wysoka pozycja

⁴² Por.: E. Ptak, *Pamięć społeczna kielczan o pogromie żydowskim z 1946 roku*. Omawiane badania zostały przeprowadzone dla potrzeb pracy magisterskiej pt. *Pamięć społeczna mieszkańców Kielc o pogromie Żydów z 1946 roku*, przygotowanej pod kierunkiem prof. Józefa Styka w Instytucie Socjologii KUL (Filia w Stalowej Woli), <http://www.kulturaihi.storia.umcs.lublin.pl/archives/135> [06.05.2021]. Zgodnie z założeniami, badania zostały zrealizowane na terenie miasta Kielce w 2001 r., wśród bezpośrednich świadków pogromu oraz przedstawicieli pierwszego powojennego pokolenia kielczan, których rodzice lub dziadkowie byli mieszkańcami Kielc w czasie pogromu. Próbę dobrano w sposób akcydenalny i *snowball*. Próba założona i zrealizowana wynosiła 100 osób: 30 bezpośrednich świadków pogromu i 70 osób urodzonych po 1946 r., których rodzice lub dziadkowie mieszkali w tym czasie w Kielcach. Podczas badań spotkano się z niezyczliwą reakcją respondentów seniorów na podjęty temat badań, utrudnieniem był również poważny wiek i zły stan zdrowia respondentów. Zdecydowana większość badanych nie szczędziła krytycznych uwag pod adresem przeprowadzonych badań („A po co pani to wiedzieć”, „Nie ma pani o czym pisać”, „Za to był Sybir”). Respondenci z tej zbiorowości kładli szczególny nacisk na konieczność zachowania ich anonimowości. Wśród drugiej kategorii badanych – pokolenia kielczan urodzonych po 1946 roku – badania zostały poprzedzone pilotażem, który pokazał, że kieleccy 40–60-latkowie to przede wszystkim ludność napływowa, pochodząca z migracji wiejskiej.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

ekonomiczna Żydów. Wystarczyła prowokacja w postaci lokalnej awantury, aby doszło do społecznego przyzwolenia na dokonanie tej zbrodni.

Respondenci z wykształceniem zasadniczym zawodowym dokonują rozróżnienia na Żydów dobrych i złych. Według nich przyczyną pogromu było przybycie po wojnie do Kielc tak zwanych nowych Żydów. Respondenci ci tak opowiadali o żydowskich sąsiadach: „Żydzi z 1946 roku to byli różni Żydzi. Ci stali mieszkańcy Kielc, którzy przeżyli getto, byli zżyci z mieszkańcami i tolerowani. Po wojnie w Urzędzie Bezpieczeństwa pojawili się Żydzi pochodzenia rosyjskiego, którzy mieli bardzo zły stosunek do Polaków. Osoby, które były w Armii Krajowej, i były przesłuchiwane przez oficerów UB (Żydów rosyjskich), mają koszarne wspomnienia. Nienawiść tych ludzi do Polaków była niewyobrażalna”.

Respondenci z wykształceniem zasadniczym zawodowym (30%) i średnim (50%) winą za zbrodnię obciążyli pracowników WU BP, NKWD i Żydów. Natomiast respondenci z wykształceniem wyższym wskazywali przede wszystkim na winę kielczan i pracowników Urzędu Bezpieczeństwa.

Jak podkreśla autorka badań – kontakty kieleckich seniorów z Żydami i ich kulturą ukształtowały postawy wobec społeczności żydowskiej i miały wpływ na zachowania antyżydowskie w 1946 roku⁴⁵.

Analiza wypowiedzi kielczan urodzonych przed wojną (80%) świadczy przede wszystkim o niechęci Polaków do tej mniejszości narodowej. Niektórzy (10%) za przyczynę wzajemnej niechęci uznawali brak poczucia więzi religijnej z Żydami. Wtedy o religijnym powinowactwie chrześcijan i Żydów nie mogło być jeszcze mowy. Ideę wspólnych korzeni judaizmu i chrześcijaństwa podjął w 1986 roku Jan Paweł II, nazywając Żydów naszymi starszymi braćmi w wierze. Pozostali respondenci (10%) oceniali wzajemne relacje obu społeczności jako pozytywne lub jako niemające bezpośredniego wpływu na wzajemną koegzystencję.

Przeprowadzone badania dowodzą, że reakcją mieszkańców Kielc na dokonany pogrom było przerażenie. Dotarł do nich ogrom zła, do którego doszło, zdali sobie sprawę z tego, że czyn ten będzie miał negatywne skutki dla miasta i mieszkańców. Zdecydowana większość respondentów z wykształceniem średnim (90%) i zawodowym (80%) mówiła o ogromnym lęku, jaki towarzyszył mieszkańcom Kielc w pierwszych dniach po dokonanych mordzie. Każdy krył się, gdzie się dało. Wszyscy się bali. Do akcji wkroczyło UB, a w UB pracowali Żydzi, nastąpiła seria aresztowań, przesłuchań. Zdaniem respondentów kielczanie Polacy czuli się bardzo mali, zastraszeni rządami komunistów postrzeganych jako Żydzi. Kto mógł, wyjeżdżał z miasta na wieś. Ludzie bali się zsyłki na Sybir. Wśród wypowiedzi respondentów ze średnim wykształceniem (10%) można odnotować głosy mówiące o niewspółmiernej karze do winy, jaka spotkała winnych lub niewinnych pogromu kielczan. Respondenci z oburzeniem mówili o wyrokach śmierci, których wykonano na 12 Polakach.

⁴⁵ Ibidem.

Wśród wypowiedzi respondentów z wykształceniem zawodowym można spotkać głosy świadczące o tym, że mimo kary, jaką trzeba było ponieść i zła, które się zdarzyło, to dobrze się stało, jak się stało. Respondenci z wyższym wykształceniem, którzy mieli relatywnie większe szanse na dostrzeżenie zarówno negatywnych, jak i pozytywnych aspektów tego zagadnienia, zwrócili uwagę na inne okoliczności zajść. Jeden z nich tak relacjonował reakcje mieszkańców w pierwszych dniach po pogromie: „[...] każdy chciał być jak najdalej od pogromu. Tu chodziło o coś więcej. O odwrócenie opinii światowej od wyborów. Przecież Kielce były mikołajczykowski. Strach było po ulicy chodzić, bo po mieście krążyły patrole UB z Żydami. Wystarczyło, że Żyd wskazał danego Polaka, to ten od razu był aresztowany. Ten terror powodował, że nikt nie mówił w mieście o sfałszowanych wyborach. A Kielecczyzna była prawicowa. Po tych zdarzeniach były liczne aresztowania. Przedstawiciele UB przychodzili do domu i zabierano Polaków. Niektórzy z nich byli aktywnymi żołnierzami AK. Tutaj chodziło o oczyszczenie terenu i bezpieczne wprowadzenie na Kielecczyznę władzy radzieckiej”⁴⁶.

Wypowiedzi respondentów dotyczące reakcji duchowieństwa na dokonany pogrom wskazywały, że działania podejmowane przez Kościół zmierzały do uspokojenia nastrojów społecznych, ich celem było rozwiązanie zaistniałego problemu po katolicku. Pozytywnych ocen działalności Kościoła katolickiego nie różnicuje ani wiek, ani poziom wykształcenia respondentów. Respondenci seniorzy (80%) wspominali, że duchowni na wszystkich mszach św. nawoływali do spokoju oraz że była odczytywana odezwa biskupa do wiernych, 10% badanych seniorów mówiło, że Kościół potępił z ambony akt przemocy, 10% respondentów nic nie słyszało o podjętych działaniach Kościoła. Niektórzy respondenci (35%) z dumą zaznaczali, że Kielce wtedy miały mądrego biskupa ks. Czesława Kaczmarka.

Przeprowadzone badania pokazują, że przeciwnie do przedstawicieli Kościoła, którzy potępiając czyn kielczan, stanęli jednak w obronie rdzennych mieszkańców Kielc, władze miasta i środki masowego przekazu stały się ich oskarżycielami. Seniorzy z wyższym wykształceniem w zdecydowanej większości (90%) oskarżali władze miasta o przyzwolenie na sąd wojskowy wobec żołnierzy i cywilów. Mówili o wykonanych kilka dni po pogromie egzekucjach (do dziś w nieznanym miejscu), że w żadnej gazecie nie ukazała się nawet najmniejsza wzmianka o wyrokach śmierci wykonanych na Polakach. Część respondentów z wyższym wykształceniem zapamiętała przede wszystkim wysiłki, jakie podjęły władze miasta, aby pochówkowi Żydów towarzyszył wyjątkowo uroczysty charakter. Wspominali przemarsz konduktu pogrzebowego przez miasto, udział pocztów sztandarowych instytucji i organizacji kieleckich, przemówienia przybyłych z Warszawy przedstawicieli nowej władzy. Respondenci z wykształceniem średnim (80%) wspominali przede wszystkim obowiązek uczestnictwa w pochówku Żydów, nałożonym na pracowników wszystkich zakładów pracy i uczniów szkół. Nad żydowskimi mogiłami przemówienie wygłosił Stanisław Radkiewicz, z którego zapamiętali zawarte w nim

⁴⁶ Ibidem.

potępienie Polaków, kielczan i działaczy sił podziemnych. Jeśli chodzi o reakcje władz miasta na pogrom, respondenci z wykształceniem zasadniczym zawodowym (90%) zapamiętali przede wszystkim godzinę policyjną, czołgi i patrole na ulicach.

Podjęty w pracy problem badawczy dotyczył m.in. efektywności transmisji międzypokoleniowego przekazu o pogromie żydowskim. Ponad trzy czwarte (82%) badanej zbiorowości kieleckich seniorów zadeklarowało, że przekazali swoim dzieciom wiedzę o tym, co zdarzyło się w Kielcach 4 lipca 1946 roku. Niespełna jedna piąta respondentów (18%) nie rozmawiała ze swoimi dziećmi o pogromie. Ich dzieci dowiedziały się o tych zdarzeniach z lektury, później z prasy i telewizji, albo do dziś nic nie wiedzą o pogromie kieleckim.

W przekazie międzygeneracyjnym istotne znaczenie ma poziom wykształcenia oraz płeć. Kieleccy seniorzy z wykształceniem zawodowym (85%) oraz mężczyźni (90%) optowali za tym, aby nie wracać do kwestii pogromu. Pamięć o społeczności żydowskiej, jaką zachowała i przekazała następnemu pokoleniu ta zbiorowość, posiada nieujawniane przejawy niechęci. Świadczą o tym wygłaszane opinie: „Żydzi rządzą i rządzą Polską, światem, są odpowiedzialni za pogrom kielecki, za komunizm w Polsce, cały czas są w rządzie”.

Respondenci ze średnim wykształceniem (80%) i kobiety (90%), przekazując pamięć o pogromie następnemu pokoleniu, kwestionowali przede wszystkim udział kielczan, poddawali go w wątpliwość, minimalizowali lub usprawiedliwiali presją WU BP i NKWD. Analiza materiału wykazała, że badana zbiorowość, przekazując dzieciom swoją wiedzę historyczną, używała określeń pejoratywnych, np. Żydek, Icek. Wyniki badań dotyczące społecznej świadomości kielczan wobec pogromu żydowskiego są bardzo zbliżone do wyników badań, jakie ogłosił CBOS w 2001 roku.

Respondenci z wykształceniem zawodowym (30%), średnim (49,6%) oraz wyższym (16,3%) twierdzili zgodnie, że nie przekazali żadnych informacji dotyczących pogromu żydowskiego swoim wnukom. Niektórzy, zarówno z wykształceniem zasadniczym, jak i średnim (50,3%) uważali wręcz za niewskazane kontynuowanie przekazu o tych wydarzeniach kolejnym pokoleniom, uznając, że oficjalna wersja tych zdarzeń nie przynosi chluby miastu, a prawdziwe przyczyny pogromu nie będą zapewne nigdy znane. Jediną osobą, która deklarowała kontynuację przekazu o tych zdarzeniach był Izraelczyk. Katolicy dominujący w tej zbiorowości (86%) byli zdecydowanymi przeciwnikami przekazywania wiedzy o pogromie następnym pokoleniom⁴⁷.

Nie ma w Kielcach takiego drugiego historycznego tematu, który by tak samo mimo upływu czasu poruszał. Powszechną opinię społeczną cechuje szczególne pomieszanie pamięci i niepamięci tych wydarzeń. Kielczanie, pamiętając własne, regionalne sukcesy i cierpienia, zapominają o zbrodniach, błędach czy zaniedba-

⁴⁷ Ibidem.

niach. Te cechy przypisują innym, obcym. Nie ma jednej kieleckiej pamięci o Żydach i zapewne jednej pamięci Żydów o kielczanach⁴⁸.

Kolejne badania empiryczne przeprowadzone zostały przez Centrum Badania Opinii Społecznej w sierpniu 1996 roku – 50 lat po pogromie w Kielcach⁴⁹.

W czerwcu, przed uroczystymi obchodami rocznicy pogromu kieleckiego, sondowano wiedzę respondentów o ofiarach pogromu i jego sprawcach. Trzy z zadanych wówczas pytań postanowiono powtórzyć po obchodach, aby sprawdzić, czy uroczystości rocznicowe i liczne informacje o pogromie podawane w ich trakcie, szeroko komentowane w prasie, radiu i telewizji wpłynęły na zmianę w wiedzy i poglądów Polaków na ten temat⁵⁰.

Casus ten stanowi dobry przykład wpływu informacji zamieszczanych w mass mediach na świadomość społeczną.

Zmiany są duże – ponad dwukrotnie większy odsetek badanych deklaruje wiedzę na temat pogromu, jednak nadal połowa dorosłych mieszkańców kraju nie słyszała o nim. Odsetek osób, które słyszały o pogromie wzrósł najbardziej wśród tych respondentów, którzy czytają tylko sobotnio-niedzielne wydania gazet (z 18% w czerwcu do 54% w lipcu), czytają okazjonalnie lub wcale nie zaglądają do gazet. Natomiast wśród stałych czytelników prasy codziennej odsetek ten wzrósł dwukrotnie (z 36% w czerwcu do 73% w lipcu).

Można zatem wnioskować, że źródłem wzrostu wiedzy w większym stopniu była telewizja niż prasa. Podobnie jak przed obchodami rocznicowymi wiedza o pogromie wyraźnie wiąże się z wykształceniem respondentów – im wyższe wykształcenie, tym większy odsetek ankietowanych, którzy słyszeli o tym fakcie.

Wiedzę o pogromie deklaruje 86% badanych z wykształceniem wyższym (poprzednio 58%) i tylko 35% z wykształceniem podstawowym (poprzednio 12%). W ciągu miesiąca najbardziej wzrósł odsetek osób, które wiedzą o pogromie wśród badanych z wykształceniem średnim – z 29% do 68%. Zrozumiałe więc, że rzadziej niż inne grupy społeczne wiedzę na temat pogromu deklarują rolnicy (33%) i robotnicy niewykwalifikowani (32%), bezrobotni (41%) i gospodynie domowe (38%), a także mieszkańcy wsi (37%). Rzadziej też respondenci, niemający określonych poglądów politycznych (24%) oraz osoby młode w wieku od 18 do 24 lat (42%).

Posiadaniu wiedzy dotyczącej pogromu, obok wykształcenia, sprzyjają powiązane z nim czynniki, takie jak wysokie dochody i dobre warunki materialne

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Wpływ mass mediów na poziom wiedzy społeczeństwa: „Pogrom kielecki”, symbole religijne w Oświęcimiu. Komunikat z Badań Centrum Badania Opinii Społecznej, BS/122/120/96, Warszawa, sierpień '96, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1996/K_123_96.PDF, [06.05.2021].

⁵⁰ Por. komunikat CBOS „50 lat po pogromie kieleckim”, lipiec '96. Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (74) przeprowadzono w dniach 12-17 lipca 1996 na 1088-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. Współczynnik V Cramera = 0.33, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1996/K_100_96.PDF, [06.05.2021].

oraz prawicowe poglądy polityczne. Z pewnym zaskoczeniem odnotować też należy fakt, że kobiety istotnie rzadziej niż mężczyźni deklarują, iż słyszały o pogromie, tak jakby informacje rocznicowe docierały do nich w mniejszym stopniu. Tak jak uprzednio respondentów, którzy słyszeli o pogromie kieleckim (w lipcu 554 osoby), zapytano, kto był ofiarą, a kto sprawcą tamtych wydarzeń. Pytania miały charakter otwarty, tzn. ankietowani udzielali spontanicznych odpowiedzi, które dopiero później zostały skategoryzowane.

Po obchodach rocznicowych prawie o połowę zmniejszył się odsetek osób, które nie miały jasnego zdania w tej sprawie, wzrósł odsetek wymieniających Żydów jako ofiary, a spadł wymieniających Polaków. Brakiem wiedzy o tym, kim były ofiary pogromu, wyróżniali się najmłodszy respondenci w wieku 18–24 lata (18%), bezrobotni (19%) i osoby o najniższych dochodach (13%).

Choć ogólna wiedza społeczeństwa na temat pogromu kieleckiego niewątpliwie wzrosła, jednak w niewielkim stopniu dotyczy to wiedzy o sprawcach.

Poglądy w tej sprawie nie uległy większym zmianom, ale też i nie mogły się zmienić, ponieważ osoby stojące za tą zbrodnią nie są znane, a mass media snuły na ten temat jedynie różne przypuszczenia. Tylko o kilka punktów spadł odsetek niemających zdania, zmniejszyły się też odsetki respondentów wskazujących na ówczesne władze i UB, wzrosły za to – w niewielkim stopniu odsetki wskazujących na mieszkańców Kielc, ale również na sprawców innej narodowości.

Odpowiedzi osób, które słyszały o pogromie kieleckim, według terminów badań czerwiec '96 (N = 264) lipiec '96 (N = 554):

- Polacy, ludność polska,
- polskie władze bezpieczeństwa,
- mieszkańcy Kielc,
- komuniści polscy,
- stalinowcy,
- ówczesna władza.

Wskazania na sprawców innej narodowości (Rosjanie, Niemcy, Żydzi), KGB (bez udziału Polaków). Inne określenia sprawców: rząd polski razem z KGB (komuniści polscy i radzieccy), Polacy razem z UB, nacjonaliści, szowiniści, tego się nigdy nie dowiemy, trudno powiedzieć.

Można by powtórzyć to, co pisaliśmy poprzednio: zdecydowana większość Polaków nie ma wątpliwości, że ofiarami wydarzeń w Kielcach byli Żydzi, ale gdy chodzi o sprawców – nie ma pewności, gubi się domysłach, przypisując winę różnym innym sprawcom lub uważając, że istnieją tylko przypuszczenia i trudno coś twierdzić na pewno na ten temat. Niektórzy przychylają się do opinii, że prawdy nie znamy i nigdy nie poznamy. Obchody rocznicy pogromu i publikowane w związku z nią informacje o przebiegu wydarzeń niewiele zmieniły w tym względzie⁵¹.

⁵¹ Por. komunikat CBOS „50 lat po pogromie kieleckim”, lipiec '96. Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (74) przeprowadzono w dniach 12-17 lipca 1996 na 1088-osobowej

Częstkowe i wybiórcze opisywanie pogromu w Kielcach ma miejsce nie tylko w Polsce. Na Zachodzie badacze mieli możliwość artykułowania wątpliwości związanych z wydarzeniami z lipca 1946 roku, niewygodnych dla komunistycznej władzy. Do takich publikacji należy wydana w Nowym Jorku w 1982 roku książka Michała Chęcińskiego *Poland. Communism, Nationalism, Anti-Semitism*, w której autor wyjaśnia, że powodem wydarzeń w Kielcach były działania służb bezpieczeństwa, także radzieckich. Źródłem nowych informacji była m.in. pracownica Urzędu Bezpieczeństwa w Kielcach Eta Lewkowicz-Ajzenman. Niemożność zweryfikowania tej opinii na podstawie archiwaliów i źródeł dostępnych w latach osiemdziesiątych wzmacniała tezę o prowokacji. Krytycy opinii wyrażonych przez Chęcińskiego nie mogli całkowicie zbagatelizować przekazanych przez niego informacji. Książka bez wątpienia sygnalizuje istnienie niewyjaśnionych jednoznacznie fragmentów kieleckich wydarzeń.

Podobny wydzźwięk w Izraelu miała publikacja z 1981 roku *About our house which was devastated*, wydana w języku hebrajskim, żydowskim i polskim, która przynosiła relacje z pogromu kieleckich Żydów. Z dokonanej na podstawie ich wspomnień rekonstrukcji wydarzeń wynikało, że decydującymi dla rozwoju wypadków były zachowania milicji, żołnierzy, ale także mieszkańców Kielc, przekonanych, że plotka o porwaniu polskich dzieci przez Żydów jest prawdziwa. Książka ta, podobnie jak praca Chęcińskiego, pokazywała, że wydarzeń z 4 lipca 1946 roku nie można tłumaczyć tylko antysemityzmem lub tylko prowokacją.

Warto też wspomnieć o opublikowanym w 1973 roku w „Soviet Jewish Affairs” artykule prof. Lucjana Dobroszyckiego. Został on poświęcony m.in. antyżydowskim aktom przemocy w powojennej Polsce, w tym kontekście wymieniono również pogrom w Kielcach. Co prawda w krótkim opisie pogromu nie znalazła się żadna wzmianka o zachowaniu władz, a jedynym uczestnikiem pogromu był „tłum” lub „różne elementy”, jednak w kolejnym rozdziale, zatytułowanym *Kto był odpowiedzialny?*, prof. Dobroszycki pisał zarówno o komunistycznej, jak i opozycyjnej wersji kieleckich wydarzeń. Z jednej strony przyznał, że działające w Polsce po wojnie ugrupowania podziemne, „zwłaszcza ich najbardziej nacjonalistyczne i prawicowe odłamy, były aktywne w atakowaniu i mordowaniu Żydów”, oraz podkreślił antysemityzm istniejący po wojnie. Z drugiej zaś – pisał o niejednoznacznych zachowaniach władz lokalnych oraz stacjonujących w Polsce radzieckich oddziałów w stosunku do działań antyżydowskich (bierność wobec wydarzeń lub uczestnictwo w nich), stwierdzając, że władze lokalne ponoszą znaczną odpowiedzialność za antyżydowskie rozruchy, mordy i pogromy⁵².

W 2008 roku ukazał się drugi tom publikacji IPN *Wokół pogromu kieleckiego* pod red. Leszka Bukowskiego, Andrzeja Jankowskiego i Jana Żaryna⁵³. Badacze

reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. Współczynnik V Cramera = 0.33, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1996/K_100_96.PDF, [06.05.2021].

⁵² L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn, *Wokół pogromu kieleckiego*. t. 2, Warszawa 2008; B. Szaynok, *Pogrom Kielecki na łamach prasy w Polsce*, Warszawa 2008, s. 120-121.

⁵³ L. Bukowski, A. Jankowski, Jan Żaryn, *Wokół pogromu kieleckiego*, op. cit., s. 520.

skłonili się w niej do hipotezy o prowokacji władz radzieckich, a szczególnie przez wojsko, milicję i UB⁵⁴.

Wydana ostatnio dwutomowa publikacja *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu* autorstwa profesor Joanny Tokarskiej-Bakir nakreśla społeczne tło pogromu, czyli nastroje społeczne oraz przekonania współwystępujące w polskim społeczeństwie. Jak podkreśla autorka – nie były one czymś nowym, ale tkwiły w nim od dawna. Co wydaje się najistotniejsze i do tej pory budziło największe kontrowersje i emocje? – zdaniem autorki hipoteza o prowokacji nie znajduje potwierdzenia w dokumentach źródłowych⁵⁵. Publikację wzbogacono o dokumenty, wcześniej nieuwzględniane przez badaczy podejmujących tematykę kieleckiego pogromu. Książka zawiera szeroki wybór dokumentów dotyczących pogromu – akta spraw sądowych, materiały prasowe, także ulotki podziemia antykomunistycznego oraz akta notarialne. Całości dopełnia biograficzny portret uczestników zająć, zarówno ofiar, jak i osób na najwyższych stanowiskach decyzyjnych w strukturze wojewódzkiego aparacie bezpieczeństwa, milicji oraz wojska, biernie przyglądającego się zająćiom⁵⁶.

Jednym z poważniejszych minusów publikacji *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu* jest nieuwzględnienie w niej szerszego kontekstu politycznego powojennej Polski czy nawet województwa kieleckiego. Mimo wieloaspektowej analizy różnorodnych źródeł żadne z nich nie koncentruje uwagi na aspekcie socjologicznym, dotyczącym roli tłumu i plotki, jaką odegrały w pogromie żydowskim w Kielcach.

Odkrywając fakty o zbrodni dokonanej na Żydach w czwartek 4 lipca 1946 roku w Kielcach, jednocześnie zaprzecza się prawdzie, gdy ten okrutny mord nazywa się „pogromem”. Prokurator Zbigniew Mielecki powołany na przewodniczącego komisji do zbadania tej sprawy w raporcie Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej o wyniku śledztwa w sprawie wydarzeń kieleckich (z 4 lipca 1946 r.), ogłoszonym w Warszawie 16 października 1997 roku, w obszernym dokumencie, liczącym kilkadziesiąt stron, nigdy nie użył słowa „pogrom”, lecz „wydarzenia”. Nie było bowiem żadnych dowodów na to, iż był to „pogrom”, czyli mord etniczny wyrosły z nienawiści mieszkańców miasta do Żydów. Jednocześnie zarówno z raportu Z. Mieleckiego, biskupa Czesława Kaczmarka (raport z 1 września 1946 r.), jak i innych dokumentów i zeznań świadków naocznych wynika, że mord miał charakter zaprogramowanej i konsekwentnie realizowanej prowokacji politycznej, co zostało udokumentowane przez Jana Śledzianowskiego w książce: *Pytania nad pogromem kieleckim*⁵⁷. Autor przekonuje, że pogrom przygotowany był przez organa

⁵⁴ *Pogrom kielecki*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Pogrom_kielecki, [06.05.2021].

⁵⁵ A. Bikont, *Pogrom kielecki*, op. cit.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Może ktoś zapytać: Dlaczego w tytule książki znalazło się słowo „pogrom”? Jednak podejmując ten tragiczny temat w tytule książki, niejako byłem zmuszony, aby użyć słowa „pogrom” z tej oczywistej przyczyny, aby czytelnicy, kształtowani przez propagandę

bezpieczeństwa PRL lub ZSRR. Mówią to również ocaleni z pogromu Żydzi. Inicjatorem mógł być nawet sam Stalin. Zdaniem ks. Śledzianowskiego cele pogromu to: przerzucenie odpowiedzialności za zbrodnię katyńską na Niemców (na procesie w Norymberdze rozpatrywano właśnie sprawę Katynia) poprzez oskarżenie o pogrom WiN, NSZ i AK, zohydzenie Polaków w oczach świata i zadanie ciosu rządowi polskiemu w Londynie, zniszczenie Kielc jako silnego ośrodka patriotyzmu, pretekst do inwigilacji i prześladowań Kościoła za rzekomą beczyność kurii kieleckiej wobec masakry oraz umocnienie rządów komunistów w Polsce i sowieckiego nadzoru nad krajem⁵⁸.

Wydarzenia kieleckie stały się pretekstem do inwigilacji, oskarżeń i prześladowań Kościoła katolickiego, czego między innymi przejawem było aresztowanie i proces biskupa kieleckiego ks. Czesława Kaczmarka.

Polska i żydowska pamięć o pogromie różniły się. Społeczeństwo polskie wydarzenia w Kielcach wyjaśniało przede wszystkim komunistyczną prowokacją. Pytanie o antyżydowskie postawy części polskiego społeczeństwa zagłuszało przekonanie o powiązaniach Żydów z władzą komunistyczną. W pamięci żydowskiej zaś w kontekście Kielc najmocniej zapisał się antysemityzm, negatywna ocena opozycji antykomunistycznej, przeciwdziałanie władz, ale także konieczność opuszczenia Polski i bierność Kościoła katolickiego. Temat ten skazany został na niepamięć, pogrom w Kielcach zniknął z życia publicznego i badań naukowych.

Dopiero w 1981 roku profesor Krystyna Kersten przerwała milczenie na temat pogromu. Wówczas oficjalnie padło pytanie o rolę w pogromie przedstawicieli służb mundurowych i zachowanie aparatu bezpieczeństwa. Dziś jest oczywiste, że niedopuszczalnym uproszczeniem jest widzenie wydarzeń w Kielcach 4 lipca 1946 roku tylko w kontekście antysemityzmu⁵⁹.

Artykuł K. Kersten ukazał się w grudniu 1981 roku w „Tygodniku Solidarność”. Stało się to przełomem w historiografii poświęconej tej tematyce. Po latach milczenia przypomniano tragedię kieleckich Żydów. Ważne było także miejsce i czas publikacji. Łamy „Tygodnika Solidarność” w grudniu 1981 roku dawały gwarancję wiarygodności. To, co tam publikowano znacząca część społeczeństwa w Polsce przyjmowała bez zastrzeżeń. Autorka w artykule zawarła podstawowe informacje o pogromie, jednocześnie podtrzymując tezę o prowokacji⁶⁰.

wiedzieli, o co chodzi. Gdybym książkę zatytułował: „Pytania nad wydarzeniami kieleckimi” – nikt z tak sformułowanego tytułu nie wiedziałby, o co autorowi chodzi. Zaś pytania, jakie w książce stawiam – osiem zasadniczych pytań, problemów, które wpisują się w tę zbrodnię – są wyczerpującą odpowiedzią, iż to nie „pogrom” odbył się w Kielcach 4 lipca 1946 r., ale doskonale wyreżyserowany mord polityczny, służący interesom bloku sowieckiego.

⁵⁸ J. Śledzianowski, *Pytania nad pogromem kieleckim*, Kielce 1989.

⁵⁹ M. Maciągowski, *Jaka kara za Pogrom*, op. cit., s. 9.

⁶⁰ Warto wspomnieć publikację, które do dzisiaj należą do kanonu literatury poświęconej tej problematyce, np. artykuł Stanisława Krajewskiego na temat komunistów żydowskich

Kolektywne borykanie się ze wstydem nie zawsze jest dwubiegunowe. Może tutaj wystąpić wiele różnych strategii radzenia sobie z tą emocją. Dostrzeżenie i przyznanie się do wstydu jest niezwykle trudne, nie tylko ze względów psychologicznych, ale także instytucjonalnych. To instytucje, np. edukacyjne, podtrzymują bowiem określone interpretacje historii. Ich zmiana wymaga wykonania olbrzymiej pracy nad samą historią oraz nad emocjami z nimi związanymi w całym społeczeństwie. Wstyd może być ciągle podtrzymywany, np. przez obchodzenie rocznic pogromów, które odbywały się w Polsce na Żydach. Szczególnie wtedy, gdy nagłaśniane są przez media, pokazujące często niechętny stosunek miejscowej, polskiej ludności do owych rocznic⁶¹. Ta część Polaków, która stosuje strategię „obejścia wstydu” i „defensywnego zamknięcia” ma szczególny problem z uporaniem się z chronicznym wstydem, który – nierozpoznany – nie może być zwalczony⁶².

Socjologia emocji staje się coraz popularniejsza, a problematyka emocji jest coraz częściej uwzględniana w najróżniejszych badaniach działań ludzkich⁶³. Pogrom 4 lipca 1946 roku w prasie i w opracowaniach naukowych przedstawiany jest jako prowokacja i udział w zajściach UB, ale także jako samosąd

opublikowany na łamach katolickiego pisma „Spotkania”; teksty prof. Kersten o ideologii polskiego podziemia w „Krytyce”; rozważania Aleksandra Smolara o Polakach i Żydach drukowane w „Aneksie”. Jednak warunkiem postępu badań dotyczących tematyki kieleckiej było pojawienie się nowych źródeł, a tak się stało dopiero w 1989 r. Udostępniono wówczas nieujawniane dotąd materiały, pochodzące z archiwów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Archiwum Państwowego w Kielcach. W artykule Krystyny Kersten znalazł się fragment poświęcony antysemityzmowi. Został on jednak umieszczony w kontekście powiązań znacznej liczby komunistów żydowskich z nową władzą oraz instrumentalizacji problemu żydowskiego przez komunistów. Autorka wspominała o niechęci części Polaków do Żydów tylko z powodu ich narodowości, jednak w większym stopniu problem antysemityzmu związała z nową władzą. Znaczenie tego tekstu było olbrzymie. Dzięki niemu osoby, które o pogromie kieleckim nie wiedziały nic bądź wiedziały niewiele, dowiadywały się o tym wydarzeniu, ale jednocześnie przyjmowały jako jego wyjaśnienie tezę o prowokacji władz komunistycznych. Zwłaszcza w grudniu 1981 r. było to wytłumaczenie łatwe do przyjęcia, w każdym razie nie prowokowało dodatkowych pytań. Publikacja K. Kersten przerwała wieloletnie milczenie na temat Kielc, jednak data ukazania się tego tekstu zapowiadała kolejny okres milczenia o niewygodnych dla władzy wydarzeniach z powojennej historii Polski. 13 grudnia 1981 r. w Polsce wprowadzono stan wojenny, a praca nad ujawnianiem „białych plam” powojennej historii została znacznie ograniczona. Istniała jednak możliwość niezależnych publikacji i niewątpliwie wiele cennych prac poświęconych relacjom polsko-żydowskim ukazało się w tych latach właśnie w drugim obiegu.

⁶¹ K. Oprzędek, *Nowi sąsiedzi w Jedwabnem*, https://wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,9281872,Nowi_sasiedzi_w_Jedwabnem.html, [19.03.2011].

⁶² Konecki K. T., *Socjologia emocji według Thomasa Scheffa*, [w:] *Emocje w życiu codziennym. Analiza kulturowych, społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami*, red. K. T. Konecki, B. Pawłowska, Łódź 2014, s. 31.

⁶³ Zob. numer tematyczny „Przeglądu Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 2 2013; pt. *W stronę socjologii emocji*; K. T. Konecki, *Socjologia emocji według Thomasa Scheffa*, s. 12.

antysemickiego tłumu, który pod wpływem plotki i pomówień dokonał mordu na ludności żydowskiej.

Krzysztof Konecki, analizując pogrom w Kielcach, zwraca uwagę na szczególną emocję – wstyd. Jego synonimy to: unieważnienie, dyshonor, blamaż, plama, kompromitacja, upokorzenie, pohańbienie, skrępowanie, zakłopotanie, hańba, zmaza, trema, zawstyżenie, poniżenie, obciach, wiocha, niesława, ujma, zażenowanie, grzeszność.

Następstwa wstydu to:

- unikanie myślenia o swoim wykroczeniu, zamykanie się, blokowanie wszystkich emocji,
- angażowanie się w impulsywne, odwracające uwagę czynności, aby nie czuć/nie myśleć.
- skupianie się wyłącznie na sobie,
- depersonalizacja, dysocjacja, odrętwienie, szok,
- atak, obwinianie innych,
- konflikty z innymi ludźmi,
- izolowanie się, poczucie wyalienowania,
- uznanie się za oszusta, strach przed „wykryciem”.
- upośledzenie w rozwiązywaniu problemów⁶⁴.

Czy strategia „obejścia wstydu” i „defensywnego zamknięcia” wyjaśnia postawę społeczności lokalnej wobec pogromu Żydów w Kielcach?

Jak podkreśla Gustaw Le Bon, tłumy są tworem anormalnym, ponieważ rządzą nimi popędy i cechują je zachowania irracjonalne, ze skłonnością do ulegania sugestii⁶⁵. Jedną z cech tłumu jest jego nadzwyczajna zdolność do ulegania sugestii. Tłum na ogół zajmuje pozycję wyczekującej uwagi, co w nadzwyczajny sposób ułatwia sugestie. „Jak zaraza rozchodzi się pierwsza lepsza ujęta w słowa sugestia, opanowuje wszystkie umysły, nadaje im pewien kierunek”⁶⁶.

Tłum może być bohaterski lub zbrodniczy. Zdolny jest ponieść śmierć w obronie swej wiary i poglądów, umie walczyć bohatersko, kiedy chodzi o sławę lub honor. Jednak nie ma łatwiejszej rzeczy, jak uczynić z tłumu krwiożerczą bestię. Potrafi z olbrzymią zaciętością dążyć do wytyczonego celu, ale to nie trwa długo, ponieważ tłum nie jest wytrwały. Wytrwałość, jak i myślenie są tłumowi obce.

Plotka może być prawdziwa lub fałszywa, ale zazwyczaj równie trudno ją zweryfikować, co ustalić jej źródło. Plotka rozwija się w sytuacjach niejasnych oraz przy braku oficjalnych i wiarygodnych kanałów rozpowszechniania informacji. Jest

⁶⁴ K. T. Konecki, *Dwaj teoretycy socjologii emocji, Socjologia emocji według Thomasa Scheffa*, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/7065/Konecki%20Konecki%20T.%20%282014%29%20Socjologia%20emocji%20wed%C5%82ug%20Thomasa%20Scheffa.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, [22.02.2019] i V. Fiszer, *Encyklopedia Emocji: Wstyd*, <https://emocje.pro/encyklopedia-emocji-wstyd>, [22.02.2019].

⁶⁵ G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Warszawa 1986, s. 1.

⁶⁶ Ibidem, s. 29.

próbą zrozumienia niejasnej sytuacji; często zmienia się w miarę rozprzestrzeniania. Ostateczna wersja plotki jest nieraz zupełnie inna niż początkowa, puszczona w obieg jest bardzo trudna do powstrzymania. Plotka może wywołać zachowanie tłumu lub nadać kierunek jego działaniom. Przykładem takiego jej oddziaływania jest zachowanie tłumu usiłującego dokonać samosądu. W niejasnych sytuacjach plotka jest głównym, a czasem i jedynym źródłem informacji; rodzi się ze zbiorowego wysiłku zrozumienia tego, co się dzieje⁶⁷.

Ludność, która usłyszała o wydarzeniach na Plantach i zaczęła tam przybywać, została „zarażona” i poddana sugestii: tłum się powiększał, wyczekując, co się stanie.

Tłum myśli obrazami, jeden obraz wywołuje u niego szereg nowych, nie łączących się logicznie z pierwszym. Dlatego obrazy przekazywane za pomocą plotki były tak ważne, krew, dzieci, Żydzi, przez których Polska tak wiele wycierpiała, zakorzenione antysemickie stereotypy na ich temat powodowały tak liczne przybycie i powiększanie się tłumu.

„Dzikie zaraźliwości, przekształcenie faktów odbywa się u wszystkich osobników danej zbiorowości w jednakowy sposób”⁶⁸.

Duże znaczenie odegrały w pogromie w Kielcach służby mundurowe, wojsko i milicja, ze względu za ich domniemany prowokatorski udział, ale również dlatego, że utwierdziły tłum w ich domysłach, że przy ulicy Planty 7 musiało się dziać coś złego.

Późniejsze wydarzenia sprowokowały oczekujący tłum do działania. Czy iskrą zapalną było strzelanie do tłumu z okien przez Żydów, czy wydarzenia wewnątrz po wkroczeniu wojska i milicji, czy może coś innego? W trakcie trwania pogromu można było zaobserwować różne formy zachowań zbiorowych: od zbiegowiska, które tworzyły osoby przypadkowo znajdujące się w tym samym miejscu i czasie, będące pod wpływem zdarzeń i sytuacji, po różnego rodzaju tłumy: przypadkowy, reagujący na jakieś wydarzenie; konwencjonalny i ekspresywny, który ukazuje taki poziom emocji, jaki nie jest akceptowany w innych okolicznościach. Zachowanie tłumu aktywnego cechuje emocjonalność i podekscytowanie, co często prowadzi do działań niszczycielskich i aktów przemocy. Tłum protestujący jest względnie dobrze zorganizowany i często działa destrukcyjnie. W trakcie zajść u uczestników można było zaobserwować różnego rodzaju uczucia i emocje. U osób biorących czynny udział w pogromie przejawiała się agresja, złość, ciekawość, nienawiść, strach. Wśród gapiów niemoc, lęk, strach, bezradność, żal, rozpacz.

Zajścia na Plantach były tragiczne w skutkach, tłum pod wpływem sytuacji przerodził się w „bestię żądną krwi żydowskiej”, mordując w bestialski sposób mężczyzn, kobiety i dzieci. Z rozjuszonego tłumu słychać było okrzyki: „Zabić Żyda”, „Nie strzelaj i tak zdechnie!”, „To Żydowa, zabić ją”, „Precz z Żydami”. Gdy emocje już opadły, a tłum został spacyfikowany przez wojsko, objawił się

⁶⁷ N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, op. cit., s. 325.

⁶⁸ G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, op. cit., s. 30.

ogrom tragedii. W zajściach 4 lipca 1946 roku zginęły 42 osoby, a 40 zostało rannych.

Jest wiele niewiadomych dotyczących prowokacji, udziału UB w zajściach oraz czy tłum posiadał przywódcę. Jeśli opierać się na teorii Le Bona: „Tłum bowiem to stado niewolników, które nigdy nie obejdzie się bez pana”⁶⁹. Mógł taki przywódca istnieć, osoba, która popchnęła tłum do działania. Ten, kto stworzył całą prowokację, wiedział, że poddany sugestii i plotce tłum będzie idealnym narzędziem do zabijania niewinnych Żydów. Dlatego nie podlega dyskusji, że tłum w pogromie odegrał jedną z najgorszych ról – kata.

Pogrom w Kielcach to wydarzenie, które było jednym z najtragiczniejszych w powojennej historii Polski. Żydzi i Polacy, narody żyjące od wieków obok siebie na ziemiach polskich. Narody, które łączy wspólna historia. Narody, które tworzyły wspólnie gospodarkę, życie społeczne i polityczne. Narody, które podczas wojny, w wyniku nazistowskiej polityki eksterminacji w obozach i gettach straciły miliony osób.

Instytucje kultury prowadzące w regionie świętokrzyskim działalność edukacyjną na temat historii społeczności żydowskiej

Muzeum Dialogu Kultur rozpoczęło działalność 14 września 2012 roku. Mieści się w Kamienicy pod Trzema Herbami w samym centrum Kielc. MDK poprzez przybliżanie historii, kultury i tradycji oraz idei dialogu międzykulturowego chce podkreślać mnogość i różnorodność poglądów, wyznań, przekonań. Kultura i historia Żydów oraz dialog polsko-żydowski to jedne z najważniejszych tematów poruszanych w ramach działalności placówki, obecnych zarówno na ekspozycji stałej, jak również w jej działalności kulturalnej i edukacyjnej. Z tematyką tą związane są m.in. prezentowane na wystawie głównej instalacje artystyczne Marka Cecuły, prezentacje multimedialne związane z dialogiem polsko-żydowskim i przedwojennym światem sztuki, informacje na temat pojednania chrześcijańsko-żydowskiego, projekcje filmów na temat wieloletniej obecności Żydów w historii Polski, wykłady, warsztaty i spotkania autorskie.

Muzeum Historii Kielc prezentuje wystawę stałą ukazującą historię miasta i jej mieszkańców na przestrzeni wieków. Znaleźć na niej można eksponaty oraz materiały związane z historią kieleckich Żydów. Muzeum organizuje wystawy czasowe, prowadzi działalność edukacyjną przeznaczoną dla różnych grup wiekowych, m.in. lekcje dla szkół „Mniejszości narodowe i wyznaniowe w Kielcach” czy spaceru po mieście „Śladami mniejszości żydowskiej”.

Stowarzyszenie im. Jana Karłowicza działa od 2005 roku na rzecz upowszechniania postaw otwartości i poszanowania osób oraz grup o odmiennej identyfikacji rasowej, etnicznej, religijnej bądź kulturowej oraz przeciwdziałania wszelkim formom antysemityzmu, rasizmu, ksenofobii oraz innym postawom

⁶⁹ Ibidem, s. 75.

naruszającym godność człowieka. Stowarzyszenie organizuje obchody rocznic pogromu kieleckiego. Przygotowało uroczyste odsłonięcie pomnika nagrobnego ofiar pogromu z 1946 roku, które odbyło się 5 lipca 2010 roku na kieleckim kirkucie. Ponadto Stowarzyszenie ufundowało w Kielcach pomnik Jana Karskiego oraz monument w kształcie menory poświęcony zagładzie 20 tysięcy kieleckich Żydów. Prowadzi także działalność edukacyjną wśród kieleckiej młodzieży.

Szkoła Dialogu to organizowany przez fundację Forum Dialogu program edukacyjny, którego celem jest zapoznanie uczniów ostatnich klas szkoły podstawowej i szkół ponadpodstawowych z historią Żydów w Polsce oraz ich wkładem w społeczny, kulturalny i ekonomiczny rozwój kraju i ich własnych miejscowości. Jej uczestnicy najpierw odkrywają często zapomnianą historię i kulturę żydowską, a następnie poprzez różnorodne działania prezentują zdobytą wiedzę innym mieszkańcom miejscowości. W trakcie warsztatów Szkoły Dialogu (Szkoła Dialogu w Gimnazjum nr 16 im. Janusza Kusocińskiego) trenerzy Forum Dialogu mówią o początkach historii społeczności żydowskiej w Kielcach. O tym, że Żydzi mieszkali tu od XIX w., byli właścicielami wielu zakładów i fabryk. W 1917 roku stanowili 30 proc. Rady Miasta i tyle samo procent mieszkańców w roku 1939. Budynek synagogi z 1897 roku wciąż stoi przy ul. Warszawskiej. Przy tej samej ulicy w nieistniejącej już kamienicy pod numerem 18/20 działał szpital żydowski. Do dziś zachowały się malowidła ścienne w dawnym domu modlitwy Herszla Zagajskiego. Istnieją budynki dawnego Żydowskiego Gimnazjum Męskiego i Gimnazjum Żeńskiego Stefanii i Władysława Zimnowodów, oraz Szkoła Róży Minc. Dawne kino „Phenomen” i dawne kino „Palace”, a także większość kamienic, niegdyś żydowskich, przy ul. Sienkiewicza, Paderewskiego, pl. Wolności, Orlej, Koziej, Wesołej⁷⁰.

Ośrodek Edukacyjno-Muzealny „Świętokrzyski Sztetl” w Chmielniku. Chmielnik był jednym z największych skupisk ludności żydowskiej w dawnym województwie kieleckim. Druga wojna światowa przyniosła zagładę „sztetlowi Chmielnik”. Po kilkusetletniej obecności Żydów w historii miasta pozostał jedynie budynek dawnej synagogi. Choć obiekt został wpisany do rejestru zabytków województwa świętokrzyskiego, w wyniku braku w budżecie gminy pieniędzy na konserwację i remont popadał w ruinę.

Przez wiele lat dawna synagoga w Chmielniku ulegała dewastacji. Aby zapobiec degradacji obiektu z funduszy gminy, pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków, wykonany został prowizoryczny dach budynku.

Szansa na kompleksowy remont i właściwe zagospodarowanie niszczonego obiektu pojawiła się wraz z pozyskaniem funduszy unijnych. W 2008 roku władze Chmielnika podjęły decyzję o odbudowie zabytkowej synagogi i utworzeniu w niej multimedialnego muzeum oraz ośrodka edukacyjnego dla upamiętnienia wspólnej

⁷⁰ Muzeum Narodowe w Kielcach - Oddział Muzeum Dialogu Kultur. Kamienica pod Trzema Herbami, ul. Rynek 3, 25-303 Kielce. e-mail: dialog@mnki.pl <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/k/399-kielce/122-kultura-projekty-spoleczne-i-edukacyjne/19539-muzeum-dialogu-kultur> [19.12.2020].

polsko-żydowskiej historii⁷¹. Przygotowany przez gminę Chmielnik projekt „Utworzenie ośrodka edukacyjno-muzealnego świętokrzyski sztetl” został oceniony jako najlepszy w konkursie i zyskał dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013⁷².

Decyzja o odbudowie synagogi i zlokalizowaniu w niej nowoczesnego ośrodka edukacyjno-muzealnego, upamiętniającego życie w typowym sztetlu – żydowsko-polskim miasteczku, została poprzedzona systematycznie prowadzoną działalnością edukacyjną i kulturalną, przywracającą pamięć o dawnej żydowskiej społeczności miasta.

Już w 2001 roku, podczas uroczystych obchodów 450-lecia nadania praw miejskich Chmielnikowi, jeden dzień poświęcony został na przypomnienie kultury jego żydowskich mieszkańców. Dzień Kultury Żydowskiej przygotowany przez nauczycieli i uczniów miejscowego gimnazjum i młodzież Liceum Ogólnokształcącego wywołał zainteresowanie i komentarze mieszkańców. W programie znalazła się m.in. sztuka „Cype i Łemł”, a także monodram pochodzącego z Przededworza znanego aktora Janusza Zakrzeńskiego, który wspominał swoje spotkania z „przedwojennym Chmielnikiem” i „żydowskim krawcem”. Od 2003 roku organizowane są w Chmielniku z inicjatywy burmistrza miasta Jarosława Zatorskiego „Spotkania z Kulturą Żydowską” – cykl imprez przygotowywanych przez uczniów i nauczycieli chmielnickich szkół przy pomocy znawców żydowskiej tradycji i kultury. Celem Dni jest kultywowanie pamięci o dawnych żydowskich mieszkańcach miasta. Ich wynikiem było nawiązanie kontaktów z rodzinami ocalałych Żydów chmielnickich z Izraela i USA. Obecnie na coroczne Spotkania z Kulturą Żydowską zapraszani są przedstawiciele ziomkostwa Chmielniczian⁷³.

Ośrodek Edukacyjno-Muzealny „Świętokrzyski Sztetl” rozpoczął funkcjonowanie z początkiem 2012 roku, skupiając się na działalności promocyjnej. Pracownicy ośrodka odwiedzają szkoły w tych miejscowościach regionu, w których były większe skupiska żydowskie. Odbywają się tam prezentacje muzeum obrazujące dawne miasteczka żydowskie Kielecczyny. Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku podpisał też porozumienie o współpracy z Instytutem Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Porozumienie zakłada m.in. wspólne organizowanie konferencji naukowych i popularnonaukowych, konkursów, spotkań środowiskowych. Przewidziane zostały też obustronne działania badawcze, współtworzenie wydawnictw, przygotowanie publikacji.

Oficjalne otwarcie ośrodka nastąpiło na początku 2013 roku. Opracowany i zrealizowany przez gminę Chmielnik projekt „Utworzenie ośrodka edukacyjno-muzealnego świętokrzyski sztetl” jest przykładem na właściwe wykorzystanie szansy, jaką są fundusze unijne w dziedzinie edukacji, kultury i ochrony

⁷¹ M. Maciągowski, *Z dziejów synagogi w Chmielniku. Ośrodek muzealno-edukacyjny „Świętokrzyski sztetl”*, Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach, t. 27, 2012, s. 34.

⁷² Ibidem, s. 41.

⁷³ M. Maciągowski, P. Krawczyk, *Żydzi w historii Chmielnika*, Kielce 2016, s. 268.

dziedzictwa narodowego. Przygotowanie śmiałego projektu edukacyjnego, zakładającego wykorzystanie zrewaloryzowanego istniejącego obiektu zabytkowego pozwoliło nie tylko na uratowanie przed zniszczeniem budynku dawnej synagogi, ale również na stworzenie przestrzeni będącej osią nowego produktu turystycznego „Świętokrzyski sztettel”, zakładającego zorganizowanie szlaku turystycznego śladem pamięci świętokrzyskich miasteczek związanych z historią i kulturą Żydów⁷⁴.

⁷⁴ M. Maciągowski, *Z dziejów synagogi w Chmielniku*, op. cit., s. 44.

Bibliografia

Opracowania

- Adamczyk Mieczysław, *Pogrom Żydów kieleckich (4lipca1946r.) w świetle polskiej prasy emigracyjnej?*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia, 1999, Vol. VI, Sectio. K s. 291- 300.
- Antyżydowskie wydarzenia Kieleckie 4 lipca 1946 roku: dokumenty i materiały*, t. 1, oprac. Meducki Stanisław, Wrona Zenon, Kielce: Urząd Miasta Kielce, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, 1992.
- Babbie Earl, *Istota socjologii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
- Bauman Zygmunt, *Nowoczesność i Zagłada. Holokaust – choroba czy produkt cywilizacji?* Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2009.
- Cała Alina, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2005.
- Canetti Elias, *Masa i władza*, tłum. E. Borg, M. Przybyłowska, Warszawa: Czytelnik, 1996.
- Dzięcielska-Machnikowska Stefania, *Thum i społeczeństwo*, Łódź: Omega-Praxis, 1998.
- Efrat Gal-Ed, *Księga świąt żydowskich*, przeł. Sława Lisiecka, Warszawa: Cyklady, 2005.
- Fąfara Eugeniusz, *Gehenna ludności żydowskiej*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1983.
- Goodman Norman, *Wstęp do socjologii*, Poznań: Zysk i S-ka, 1992.
- Gross Jan Tomasz, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków: Znak, 2008.
- Kalicki Włodzimierz, *Tajemnice pogromu*, [w:] *Zabić Żyda. Kulisy i tajemnice pogromu kieleckiego 1946*, oprac. Tadeusz Wiącek, Kraków: Oficyna Wydawnicza Temax, 1993.
- Kamiński Łukasz, Żaryn Jan, *Wokół pogromu kieleckiego*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2008.
- Kępiński Antoni, *Lęk*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie, 1977.
- Konecki Krzysztof T., *Socjologia emocji według Thomasa Scheffa*, [w:] *Emocje w życiu codziennym. Analiza kulturowych, społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami*, red. Krzysztof T. Konecki, Beata Pawłowska, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2014, s. 11–38.
- Kosiński Stanisław, *Socjologia ogólna, Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1989.
- Langer Lawrence L., *Świadectwa Zagłady. W rumowisku pamięci*, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, 2015.
- Le Bon Gustaw, *Psychologia tłumy*, Warszawa: Hachette Polska, 1994.
- Maciągowski M., P. Krawczyk, *Żydzi w historii Chmielnika*, Kielce: Wydawnictwo FPHU, 2016.

- Maciągowski Marek, *Z dziejów synagogi w Chmielniku. Ośrodek muzealno-edukacyjny „Świętokrzyski sztetl”*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, t. 27, 2012, s. 34 - 46.
- Massalski Adam, Meducki Stanisław, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Wrocław: Ossolineum, 1986.
- Misztal Bronisław, Hasło: *Zachowanie zbiorowe*, [w:] *Encyklopedia socjologii. Suplement*, red. Władysław Kwaśniewicz, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2005, s. 410-413.
- Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (od 1950 roku)*, red. Jerzy Tomaszewski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.
- Obuchowski Kazimierz, *Kody orientacji i struktura procesów emocjonalnych*, Warszawa: PWN, 1979.
- Ortega y Gasset Jose, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, przeł. Piotr Niklewicz, Henryk Woźniakowski, Warszawa: WN PWN, 2006.
- Piwek Jerzy, *Ekonomia kielecka w latach 1789-1864*, Ostrowiec Świętokrzyski: Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości, 2002.
- Polska – gorzkim sprawdzianem*, w: *Pogrom Żydów kieleckich (4 lipca 1946 r.) w świetle polskiej prasy emigracyjnej*, red. Mieczysław Adamczyk, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia, Vol. VI, Sectio K, 1999, s. 1-13.
- Reber Arthur S., Reber Emily S., *Słownik psychologii*, Warszawa: Scholar, 2002.
- Rybicki Paweł, *Spoleczeństwo miejskie*, Warszawa, PWN, 1972.
- Siemieński Mieczysław, *Księga świata i obyczajów żydowskich*, Warszawa: Interpress, 1993.
- Sighele Scypio, *Tłum zbrodniczy. Szkice psychologii zbiorowej*, Warszawa: G. Centnerszwer, 1895.
- Szacki Jerzy, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa, WN PWN, 2004.
- Szaynok Bożena, *Pogrom Żydów w Kielcach*, Warszawa: Wydawnictwo Bellona, 1992.
- Szaynok Bożena, *Pogrom Żydów w Kielcach. 4. VII 1946 r.*, Warszawa 1992.
- Szczepański Jan, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa: PWN, 1965.
- Sztumski Janusz, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk, 2005.
- Śledzianowski Jan, *Pytania nad pogromem kieleckim*, Kielce: Jedność, 1998.
- Tarde Gabriel, *Opinia i tłum*, Warszawa: Gebethner i Wolf, 1904.
- Tokarska-Bakir Joanna, *Pod kłatwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, t. 1 i 2, Warszawa: Czarna Owca, 2018.
- Urbański Krzysztof, *Almanach gmin żydowskich województwa kieleckiego w latach 1918–1939*, Kielce: Muzeum Narodowe w Kielcach, 2007.
- Urbański Krzysztof, *Kieleccy Żydzi*, Kraków: Małopolska Oficyna Wydawnicza, 1993.
- Urbański Krzysztof, *Zagłada ludności żydowskiej Kielc 1939–1945*, Kielce: KTN, 1994.
- Wnuk-Lipiński Edmund, *Socjologia życia publicznego*, Kraków: Znak, 2006.
- Wokół pogromu kieleckiego*, red. Leszek Bukowski, Andrzej Jankowski, Jan Żaryn,

- Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2008.
- Wrona Zenon, *Kielecka tragedia: Zabić Żyda*, Kielce 1996.
- Zamojski R.H., *Polacy i Żydzi: osiem wieków wspólnej historii*, Warszawa: La Luna, 2008.
- Zarys dziejów religii*, red. Józef Keller, Wiesław Kotański, Witold Tyloch, Bogdan Kupis Warszawa: Iskry, 1986.
- Zrozumieć zagładę. Społeczna psychologia Holokaustu*, red. Leonard S. Newman, Ralph Erber, przeł. M. Budziszewska i in., Warszawa: WN PWN, 2009.
- Żydzi – problem prawdziwego Polaka. Antysemityzm, ksenofobia i stereotypy narodowe po raz trzeci*, red. Ireneusz Krzemiński, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2016.

Prasa

- Bednarz Iza, Skiba Miłosz, *Lekcja tolerancji*, „Echo Dnia”, 2006, nr 154, s. 8.
- Birnhak Alice, „*Koniec pięknej epoki*”, „Przemiany”, 1987, nr 11, s. 7-35.
- Boratyn Iwona, *To był epizod*, „Gazeta Kielecka”, 2000, nr 217, s. 3.
- Karolczak Jadwiga, *Kain zabił Abła...*, „Gazeta Kielecka”, 2001, nr 153, s. 4.
- Kosierkiewicz Dorota, *Kielecki pogrom do umorzenia*, „Echo Dnia”, 2003, nr 232, s. 3.
- Kosierkiewicz Dorota, *Nie mam winnych za pogrom*, „Echo Dnia”, 2005, nr 52, s. 6.
- Kuryluk Jerzy, *Nie zabijaj!*, „Chłopska Droga”, nr 30, 1946, s. 4
- Maciągowski Marek, *Jaka kara za Pogrom...*, „Echo Dnia” 07 lipca 2008, , s. 9.
- Maciągowski Marek, *Pogrom był sprowokowany?*, „Echo Dnia” 26 września 2008, s. 14.
- Maj Konrad, *Zachowania w tłumie*, „Charaktery”, 2016, nr 8(235), s. 8.
- Odpowiedzialność za nadużycia i zbrodnie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 167, 18 lipca 1946, s. 1-13.
- Oświadczenie kard. Hlonda dla prasy zagranicznej*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 18 lipca 1946, nr 167, s. 1-13.
- Ptak Elżbieta, *Pamięć społeczna kielczan o pogromie żydowskim z 1946 roku*, „Kultura i Historia”, 2003, nr 5, s 123-130.
- Śledzianowski Jan, *Tragiczne rocznice w Anno Domini 2006 wpisane w naszą historię*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, 2006, nr 2, s. 214-218.
- Zimoląg-Szczepańska W., *Nikt nie znał prawdy*, „Słowo Ludu”, nr 85, 1991, s 76-116.

Materiały audiowizualne

- Pogrom (materiały do filmu)* – Andrzej Drożdżeński i Zbigniew Chodak 36, forma dokumentalna, Producent Media Kontakt Sp. z o.o., Polska 1995.
- Zajścia kieleckie z dnia 4 lipca 1946 r. Raport biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka przekazany ambasadorowi USA w Warszawie Arthurowi Bliss Lane'owi*, http://www.rodzinapolska.pl/dok.php?art=prawdahistor/archiwum/2006/796_1.htm [06.05.2021].

Strony internetowe

- Bikont Anna, *Pogrom kielecki. Żadnej prowokacji nie było; była pani Zielińska, która krzyczała: „Żydowa, Żydowica! Weźcie ją!”*. O książce Joanny Tokarskiej-Bakir, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,23033974,pogrom-kielecki-zadnej-prowokacji-nie-bylo-byla-pani.html>, [06.05.2021].
- Fiszler Vivian, *Encyklopedia Emocji: Wstyd*, <https://emocje.pro/encyklopedia-emocji-wstyd>, [22.02.2019].
- Konecki Krzysztof T., *Dwaj teoretycy socjologii emocji, Socjologia emocji według Thomasa Scheffa*, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/7065/Konecki%20Konecki%20T.%20%282014%29%20Socjologia%20emocji%20wed%C5%82ug%20Thomasa%20Scheffa.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, [22.02.2019].
- Muzeum Dialogu Kultur, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/k/399-kielce/122-projekty-spoeczne-i-edukacyjne>, [19.12.2020].
- Oprządek Konrad, *Nowi sąsiedzi w Jedwabnem*, http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,9281872,Nowi_sasiedzi_w_Jedwabnem.html [21.12.2013].
- Pogrom kielecki*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Pogrom_kielecki [06.05.2021].
- Trepka Tomasz, *Nowa książka profesor Joanny Tokarskiej-Bakir o pogromie kieleckim. Będzie przełom w ustaleniu przyczyn?*, <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/nowa-ksiazka-profesor-joanny-tokarskiejbakir-o-pogromie-kieleckim-bedzie-przelom-w-ustaleniu-przyczyn/ar/12983942>, [06.05.2021].
- Trepka Tomasz, *Pogrom kielecki – nowe fakty*, „Echo Dnia”, 30 czerwca 2016, <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/pogrom-kielecki-nowe-fakty-zobacz-program-oficjalnych-obchodow/ar/10355764>, [19.12.2020].
- Wpływ mass mediów na poziom wiedzy społeczeństwa: „Pogrom kielecki”, symbole religijne w Oświęcimiu*. Komunikat z Badań Centrum Badania Opinii Społecznej, BS/122/120/96, Warszawa, sierpień’96, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1996/K_123_96.PDF, [06.05.2021].

Autorka oświadcza, że artykuł powstał przy wykorzystaniu środków miniGRANTU SMGR.RN.20.035 (Id skrócone: 507) przyznanego przez Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Data przesłania artykułu do Redakcji: 2021.04.08.

Data wstępnej akceptacji artykułu przez Redakcję: 2021.04.14.